

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 27 (8)

Rok XXVIII

EKO-WYSTAWA WRÓCI DO PIETROWIC

Wywiad
z wójtem
Adamem Wajdą

STRONA 14



DOM, KTÓRY UCZY ŻYCIA



Już dekadę działa w Raciborzu Środowiskowy Dom Samopomocy. Dziś jest radość i święto, ale początki były trudne. Gdyby nie stowarzyszenie Dom, które wzięło na barki prowadzenie wymagającej opieki, sukcesu by nie było. 35 niepełnosprawnych dorosłych czuje się na Grzonki jak u siebie, a kolejni oczekują na przyjęcie. Powiat zabiega u wojewody o dodatkowe miejsca.

CZYTAJ NA STRONIE 13

Woś stracił immunitet



STRONA 12

Rodzice nie przekonali radnych w sprawie MDK

CZYTAJ NA STRONIE 10



Ukradł matce 150 000 zł

STRONA 2

Justyna trzecia w Polsce



STRONA 28

REKLAMA

RADIO VANESSA FM
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM

TURYSTYKA • KULTURA • ROZRYWKA • ZAKUPY • OGRÓD
INSPIRACJE
na **Wakacje**
CZYTAJ NA STRONACH 19 - 23

Prezydent Wojciechowicz wstrzymał budowę parku przy kościele Matki Bożej

O postępy w realizacji zapowiadanej w tym roku inwestycji – budowie Rodzinnego Ogrodu Rekreacji dopytywała już 5 czerwca radna Dutkiewicz. Na odpowiedź doczekała się po 21 dniach.

Radna Silnego Raciborza chciała wiedzieć, na jakim etapie znajdują się prace nad realizacją projektu zagospodarowania przestrzeni w Nowych Zagrodach. Chodzi o nowy park z wielkim misiem, który miał powstać naprzeciw sanktuarium Matki Bożej. Były już prezydent Dariusz Polowy promował go w trakcie kampanii wyborczej. Na inwestycję Miasto pozyskało 8 mln zł rządowej dotacji z Polskiego Ładu.

– Budowa miała się rozpocząć latem tego roku. Czy prace przebiegają zgodnie z harmonogramem? Jak jest ich aktualny stan? – chciała wiedzieć Katarzyna Dutkiewicz.

Odpowiedzi w imieniu głowy miasta udzieliła zastępczyni Małgorzata Rudnicka-Głowińska. – Informuję, iż planowane zadanie w ramach Programu Rewitalizacji obszarów miejskich „Rodzinny Ogród Rekreacji” nie będzie realizowane w bieżącym roku – przekazała.

Ze stanowiska magistratu wynika, że rozważana jest zmiana promesy na inne zadanie inwestycyjne na terenie miasta.

(ma.w)

Na trasie Racibórz-Babice Master zderzył się z toyotą

W środę (26 czerwca) o godzinie 15:23 doszło do zdarzenia drogowego z udziałem dwóch samochodów osobowych. Sprawca otrzymał mandat karny.

Kraksa miała miejsce na drodze wojewódzkiej DW 919. Jak informuje raciborska policja, kierujący Toyotą

Auris 20-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z kierującym Renault Master 48-latką z powiatu cieszyńskiego. Sprawca zdarzenia otrzymał mandat. Sprawca zdarzenia został odwieziony do szpitala.

(red)

Matka poznała złodzieja. Był nim jej syn

44-latek okradł matkę 207 razy w ciągu dwóch lat. Kobieta straciła tak 150 tysięcy złotych. Początkowo syn przelewał z jej konta na własne małe sumy. Tego nie zauważyła. Kiedy zaciągnął na nią kredyty i przyszły wezwania do

spłat, kobieta z policją ustalili, kto ją okrada.

Raciborscy śledczy wytropili złodzieja – 44-letniego syna kobiety, który z nią zamieszkiwał. Mężczyzna posługiwał się danymi do logowania na konto bankowe swojej mamy i przelewał z niego

pieniądze, a także składał wnioski kredytowe w banku – poinformowała komenda z Bosackiej. 44-latek został zatrzymany i usłyszał aż 207 zarzutów. Grozi mu kara do 10 lat więzienia.

(red)

Polowy zatroskany losem działkowców. Czy powinni się bać?

Czy w rozpoczętej procedurze tworzenia ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego dla Raciborza planuje się zmianę przeznaczenia terenów Rodzinnych Ogrodów Działkowych? Z tym pytaniem zwrócił się do głowy mia-

sta obecny radny Dariusz Polowy. – Jestem zatroskany faktem, że środowisko działkowców obawia się wprowadzenia takich zmian przez nowe władze – przekazał Jackowi Wojciechowiczowi były prezydent. Włodarz zarówno na sesji,

jak i później na konferencji prasowej zdementował informacje na temat zamiarów magistratu wobec działkowców. Wyjaśniał, że chodzi wyłącznie o procedurę planistyczną.

(ma.w)

Wicestarosta z ważną delegacją



■ Marek Kurpis, w poprzednich kadencjach pierwszy wicestarosta raciborski, aktualnie drugi zastępca starosty Grzegorza Swobody

Po raz kolejny etatowy członek Zarządu Powiatu Raciborskiego Marek Kurpis został wyznaczony przez Związek Powiatów Polskich jako reprezentant tegoż gremium, do pracy w Zespole

ds. Pragmatyki Zawodowej Nauczycieli.

Starostwo podało, że Kurpis jako ekspert w dziedzinie prawa oświatowego będzie pracował m.in. w grupie roboczej ds. wynagrodzeń nauczycieli. (red)

Trwa piąta edycja konkursu „Zielono mi!” w Raciborzu

Z każdym rokiem zgłoszeń jest coraz więcej, dzięki czemu Racibórz staje się coraz bardziej zielony, bioróżnorodny i kwitnący.

Tradycyjnie do konkursu zgłaszać można zielone balkony/taras, ukwiecone okna, ogrody przydomowe, ogrody w miejscu pracy, zieloną rewitalizację czy też wyróżniające się zielenie wspólne. Udział wziąć mogą również inwestorzy tworzący nasadzenia przy nowych inwestycjach. Zgłoszenia przyjmowane są w raciborskim urzędzie do 8 lipca do 15.00. Wygrać można nawet 1500 zł. (red)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Parkowanie rakiem

Zmora nie tylko raciborzan jest brak miejsc parkingowych. Szukanie wolnego miejsca na osiedlu niejednemu kierowcy przysporzyło siwych włosów. Jak radzą sobie z problemem nadmiaru samochodów przy braku parkingów nasi południowi sąsiedzi. Widziałem ostatnio ciekawe rozwiązanie w Ostrawie. Przed dwoma laty byłem w tym samym miejscu i pamiętam, że nie było gdzie wcisnąć przysłowiowej szpilki, bo dosłownie roilo się od pojazdów. Czesi zaproponowali parkowanie pod ukosem, ale tyłem. Zaoszczędzili w ten sposób sporo miejsca. Teraz w tym rejonie parkowanie przestało być problemem. Nie jest to zawsze łatwe, jadący za parkującym musi być czujny i uprzejmy, bo manewr wymaga do niego trochę cierpliwości. Tymczasem u nas szukamy się na największą scenę w historii miasta, która zmieści się tylko na placu Długosza. Wiadomo co to oznacza dla parkujących tam raciborzan. Największy darmowy postój w mieście zostanie na kilka dni zablokowany, bo scenę przywiezają, zamontują, pokoncertują i zdemontują. Radość fanów muzyki okupimy złorzeczeniem zmotoryzowanych.

(red)

Uciekał, bo miał narkotyki

38-latek z Raciborza miał środki odurzające. Posiadał ich tyle, żeby przygotować 1300 działek dilerskich. Wpadł, bo policjanci z wydziału kryminalnego usta-

lili w ramach czynności operacyjnych, że raciborzanin może posiadać narkotyki. Kryminalni udali się w rejon zamieszkania mężczyzny, chcieli go wylegity-

mować, ale ten podjął próbę ucieczki. Po krótkim pościgu został ujęty. Grozi mu teraz do 3 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 35 ust. 1 oraz art. 37 ust. 2 pkt 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.

Wójt Gminy Kornowac

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48, na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.kornowac.pl) został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany.



Dwie plantacje marihuany zlikwidowane. Wspólna akcja służb

Policjanci Centralnego Biura Śledczego Policji wraz z funkcjonariuszami Krajowej Administracji Skarbowej wspólnie z funkcjonariuszami SPKP w Katowicach, pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Gliwicach rozbili zorganizowaną grupę przestępczą, zajmującą się nielegalną uprawą marihuany.

Wspólna akcja prowadzona była na terenie województwa śląskiego. W dwóch zlikwidowanych

lokalizacjach podejrzani pod pozorem upraw legalnych konopi CBD hodowali około 1100 krzaków konopi innych niż włókniste, z których w okresie nielegalnej uprawy można było uzyskać blisko 60 kg marihuany wartej „na czarnym rynku” ok. 1 mln złotych.

W ramach czynności przeszukano 10 nieruchomości i 7 pojazdów. Na polecenie prokuratora nadzorującego postępowanie z Prokuratury Okręgowej w Gliwicach zatrzymano 6 osób podej-

rzewanych o ten przestępczy proceder – informuje CBŚP.

W Prokuraturze Okręgowej w Gliwicach podejrzani usłyszeli zarzuty m.in. udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, nielegalnego wytwarzania środków odurzających, wprowadzania do obrotu środków odurzających i prania pieniędzy. Decyzją sądu 5 zatrzymanych osób zostało tymczasowo aresztowanych. .

(sqx)

Zmiany w radach nadzorczych Rafako i Rafametu

24 czerwca odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Rafamet S.A. Ze składu rady nadzorczej odwołano: Janusza Paruzela, Pawła Sułeckiego, Pawła Wochowskiego, Andrzeja Muchę. Następnie wybrano nowych członków rady nadzorczej: Jakub Kaczmarek, Bartosz Matan, Grzegorz Pazura, Aleksandra Rybak, Daniel Wiśniowski. Oto aktualny skład rady nadzorczej Fabryki Obrabiarek Rafamet S.A.: Klaudia Budzisz, Jakub Kaczmarek, Bartosz Matan, Grzegorz Pazura, Aleksandra Rybak, Daniel Wiśniowski.

Z kolei 25 czerwca odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Rafako S.A., podczas którego wybrano członków rady nadzorczej w nowej kadencji. W skład rady nadzorczej Rafako wchodzi: Piotr Zimmerman, Zbigniew Dębski, Kinga Banaszak-Filipiak, Michał Sikorski, Artur Zawadowski.

Jak zauważyła branżowy portal Wirtualny Nowy Przemyśl, tylko A. Zawadowski nie zasiadał w poprzedniej radzie nadzorczej Rafako. Rafamet i Rafako to dwie giełdowe spółki, który działają w powiecie raciborskim.

(żet)

21-latka zmarła podczas imprezy 100-lecia OSP

Do tragedii doszło w nocy z 22 na 23 czerwca w Pawłowie (gm. Piotrowice Wielkie, pow. raciborski).

– 21-letnia kobieta źle się poczuła. Uderzyła głową o stół. Reanimowano ją około godziny – mówi Nowinom sierż. sztab. Joanna Wiśniewska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Jako pierwsi pomocy kobiecie udzielili obecni na miejscu strażacy-ochotnicy. Następnie akcję kontynuowali strażacy zawodowi, a później ratow-

nicy medyczni. Niestety, 21-latki nie udało się uratować.

– Na polecenie prokuratura ciało kobiety zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok – dodaje sierż. sztab. Joanna Wiśniewska.

22 czerwca Ochotnicza Straż Pożarna w Pawłowie obchodziła jubileusz 100-lecia. Zorganizowano imprezę – zawody sportowe, zajęcia dla dzieci, występy, festiwal kolorów oraz zabawę z zespołem.

(sqx)

Wystawiał recepty i poświadczał nieprawdę. Lekarz ma aż 559 zarzutów

Prawie rok trwało śledztwo policyjne w Raciborzu w sprawie działań 68-letniego lekarza. Jak podkreślają śledczy, dotyczyło medyka bardzo znanego w środowisku lokalnym. Policjanci z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą w raciborskiej komendzie powiatowej wraz z prokuratorem z Prokuratury Rejonowej w Raciborzu zbierali materiał do-

wodowy świadczący o działalności przestępczej lekarza z terenu powiatu raciborskiego.

Jak ustalono, mężczyzna pracował w ośrodku zdrowia od dłuższego czasu. Był bardzo znany w lokalnym środowisku. W toku czynności procesowych ustalono, że 68-latek poświadczał nieprawdę dokumentu, w postaci recept wystawiając je w nienależytej refundacji.

W wyniku tych działań powstała szkoda na rzecz Narodowego Funduszu Zdrowia. Oszacowano ją na ponad 200 tysięcy złotych.

Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie lekarzowi aż 559 zarzutów. Teraz o jego dalszym losie zdecyduje sąd. Lekarzowi grozi kara nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

(red)

Plaga szczurów na Rynku

Raciborzanie z rejonu ulic Mickiewicza, Szewskiej i Rynku skarżą się na dużą liczbę szczurów w tamtej lokalizacji – zaalarmował radny Michał Fita.

Mieszkańcy przekazali rajcy, że gryzonie upodobały sobie śmietniki i pomieszczenia gospodarcze. Żerują na terenie, na którym miejscowe lokale gastronomiczne wyrzucają odpadki spożywcze. – Zwracam się o pilne działania deratyzacyjne i zabezpieczenie śmietnika na przyszłość –awnioskował rajca z Lepszego Raciborza.

Na uwagi rajcy zareagował Miejski Zarząd Budynków. Dwa razy w roku (w marcu i październiku) prowadzi się deratyzację budynku Szewska 3. Natomiast deratyzacja pomieszczenia śmietnikowego przeprowadzana jest co kwartał zgodnie z zawartą umową z firmą specjalistyczną świadczącą tego rodzaju usługi. Niezależnie od powyższego, dodatkowo po każdej interwencji ponownie przeprowadza się deratyzację śmietnika. Dokonano też deratyzacji studzienek i przyłączy kanalizacyjnych.

(ma.w)

REKLAMA

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**

WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

Racibórz, ul. Zborowa 5a

tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5

tel. 32 666 0 111

EUROCLAS

U NAS ZNAJDUJESZ:
DESKI TARASOWE
W PROMOCYJNYCH CENACH:

- BANGKIRA
- ŚWIERK
- KOMPOZYT
- MODRZEW SYBERYJSKI
- ELEMENTY KONSTRUKCJI
- ŁĄCZNIKI • WKRĘTY
- FARBY

PROMOCJA

Zaczynasz budowę tarasu, ODWIEDŹ NAS!

ul. Nowa 28a 44-352 Czyżowice
kontakt: tel. 601 866 498 , 32 45 13 338
www.euroclas.com.pl, euroclas@wb.pl

Zarząd Powiatu z absolutorium i wotum zaufania. „214 mln zł na inwestycje robi wrażenie”

Według skarbnika Nowaka rok budżetowy był bardzo pozytywny, a zdaniem starosty Swobody kwoty na inwestycje były niebagatelne. Najwięcej zyskało na tym drogownictwo powiatowe oraz Zamek Piastowski. Na sesji absolutoryjnej zarząd powiatu uzyskał od rady wotum zaufania i absolutorium. „Za” głosowało 15 rajców, 4 osoby się wstrzymały.

Dochody zrealizowały się w 101 procentach

Podczas trzeciej po wyborach sesji Rady Powiatu Raciborskiego VII Kadencji Zarząd Powiatu uzyskał wotum zaufania oraz absolutorium z wykonania budżetu za 2023 rok.

Przed głosowaniem przemawiał go radnych skarbnik Powiatu Roman Nowak. Mówił, że dochody Powiatu Raciborskiego zrealizowały się w 101% – 208 mln zł,

ponieważ nastąpiła wyższa realizacja planu sprzedaży nieruchomości. Wydatki wykonano w 95% w kwocie 203 mln zł, w tym wydatki majątkowe 17%.

Kwotowo dochody bieżące przewyższyły wydatki bieżące o 4 mln zł wydatki, wystąpiła nadwyżka operacyjna. Dochody przeznaczono na realizację inwestycji.

Inwestycje wyniosły 35 mln zł, z czego 78% wydano na drogi, a 16% na adaptację Zamku. Zrealizowano je bez zwiększenia zadłużenia Powiatu. O 1,4 mln zł je zmniejszono do bezpiecznego poziomu 10,8 mln zł.

Nadwyżka bez zwiększenia zadłużenia

W WPF wartość zaplanowanych inwestycji Powiatu opiewa na 214 mln zł.

– Rok budżetowy zakończył się bardzo pozytywnie, wypracowaliśmy nadwyżkę budżetową, stać nas było na realizację wielu inwestycji bez konieczności zwiększania zadłużenia. Stać nas było również na zwiększenie wynagrodzeń w zakresie pracowników pedagogicznych, admini-



■ Sesja absolutoryjna Rady Powiatu Raciborskiego – 25 czerwca 2024 roku

15 głosów poparcia przy absolutorium

Rada Powiatu Raciborskiego po przeprowadzeniu analizy z wykonania budżetu za 2023 rok udzieliła absolutorium Zarządowi Powiatu Raciborskiego z tytułu wykonania budżetu Powiatu Raciborskiego za 2023 rok. 19 głosów oddano za zatwierdzeniem sprawozdania finansowego; 15 za i 4 osoby wstrzymały się w głosowaniu nad udzieleniem absolutorium. Starosta, podkreślając, że przegłosowano najważniejszą uchwałę w roku budżetowym, podziękował za udzielenie wotum zaufania i absolutorium. Tym razem opozycja nie komentowała wykonania budżetu. Przy sprawozdaniu finansowym rajcy PiS głosowali za.

stracji i obsługi – stwierdził Roman Nowak.

Podał również, że w 2022 i 2023 roku samorządy otrzymywały rekompensatę z rządu z tytułu obniżenia skali podatkowej. W 2022 r do Powiatu Raciborskiego trafiło 8 mln zł, w 2023 – ponad 6 mln zł.

– Spodziewamy się takiej rekompensaty w 2024 roku. Jeśli do tego nie dojdzie, to prawdopodobnie takiego dobrego wyniku nie da się powtórzyć – powiedział radnym R. Nowak.

Jednym z głosujących za udzieleniem absolutorium był radny PO – Piotr Olender.

Starosta: nie zapominamy o naszych pracownikach

Starosta Swoboda mówił, że polityka zarządu się nie zmienia. – To namacalne rzeczy, twarde dane. Przedstawiają obecną sytuację finansową. Pamiętacie państwo również poprzednie lata. Same kwoty na inwestycje ponad 214 mln zł, to robi wrażenie. Spore nakłady na inwestycje, ale nie zapominamy o pracownikach w naszych jednostkach, które prężnie się

rozwijają – podkreślił Grzegorz Swoboda.

Nadmienił, że prężnie rozwija się raciborski PKS. – Tworzymy warunki dla naszego przewoźnika. Obsługuje kilka powiatów – zaznaczył Swoboda. Zwrócił też uwagę na przemiany w Zamku Piastowskim. – Wielokrotnie był tutaj na obradach na tzw. tapecie. Poczyniliśmy tam sporo inwestycji za kwoty niebagatelne. Modernizacja Słodowni to ponad 22 mln zł – dodał wójt Powiatu.

Już po sesji Swoboda zamieścił na stronie internetowej Powiatu te słowa podziękowania: – Otrzymane wotum zaufania to podkreślenie efektu pracy całego zespołu doświadczonych i kompetentnych osób, którzy starają się wykonywać swoje zadania z ogromnym zaangażowaniem. Składam serdeczne podziękowania członkom zarządu, pracownikom Starostwa Powiatowego w Raciborzu, wszystkich jednostek organizacyjnych Powiatu, służbom, inspekcjom i strażom, władzom jednostek samorządu terytorialnego oraz innym instytucjom. (ma.w)

Zapytaj prawnika. Czy można zasiedzieć nieruchomość osoby niepełnoletniej, a jeśli tak to kiedy?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Kilka tygodni temu pisałam na łamach Nowin o terminach zasiedzenie, czyli o tym po jak długim czasie samoistnego posiadania nieruchomości można nabyć jej własność.

Dziś chciałabym spojrzeć na ten temat z drugiej strony, czyli od strony właściciela, przeciwko któremu ktoś zamierza wystąpić z

zasiedzeniem. Ponieważ własność posiadanej nieruchomości można nabyć w drodze orzeczenia sądu, trzeba wystąpić z wnioskiem do sądu, a w nim konieczne jest podanie kto jest właścicielem nieruchomości i gdzie mieszka aby zapewnić tej osobie czynny udział w postępowaniu. Często jest jednak tak, że właściciel nawet nie wie, że

ktos zajmuje jego nieruchomość, gdyby wiedział zareagowałby. Bywa też tak, że w księdze wieczystej widnieje nieżyjąca już osoba, np. pradziadek. Nie można wskazać osoby nieżyjącej. Co więc należy zrobić? Ustalić czy zostały uregulowane sprawy spadkowe, a tym samym stan prawny, a jeśli nie to ustalić potencjalnych spadkobierców. I

tu właśnie często pojawiają się osoby małoletnie, które dziedziczą po przodkach. Co w takiej sytuacji, gdy właścicielem zasiadywanej nieruchomości jest osoba niepełnoletnia? Czy można zasiedzieć jej nieruchomość skoro upłynęło 30 lat posiadania? Prawo chroni te osoby. Przepis stanowi, że jeżeli właściciel nieruchomości, przeciwko któremu biegnie

zasiedzenie, jest małoletni, wtedy zasiedzenie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem 2 lat od uzyskania pełnoletności przez właściciela. Może więc to znacząco wydłużyć czas potrzebny do zasiedzenia (np. w sytuacji gdy małoletni ma 3 lata).

Data obowiązywania: tylko 03.07.2024 r.



SUPER CENA
4⁹⁵
szt.

CHŁĄKA 950 g
1 kg - 5,21 zł



SUPER CENA
11⁹⁵
kg

SKRZYDŁO Z INDYKA
Dział Tradycja



SUPER CENA
19⁹⁵
kg

SCHAB WIEPRZOWY BEZ KOŚCI
Dział Tradycja



SUPER CENA
36⁹⁵
opak.

SUSHI KAMPAI
SUSHI
TOKYO 610 g
1 kg - 60,57 zł
Dział Samoobsługa



SUPER CENA
5⁹⁵
kg

GRAPEFRUIT
CZERWONY DUŻY



SUPER CENA
3⁴⁵
szt.

SALATA LODOWA



SUPER CENA
6⁹⁵
szt.

ŚMIETANA 30% PIĄTNICA 400 g
1 kg - 17,38 zł



SUPER CENA
4⁹⁵
szt.

CUKIER ŻELUJACY DIAMANT 500 g
DWA RODZAJE
1 kg - 9,90 zł



SUPER CENA
15⁹⁵
opak.

PAPIER TOALETOWY REGINA ALOE VERA 8 szt.
1 szt. - 1,99 zł

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO
NAWET TAKA ILOŚĆ SZKODZI ZDROWIU KOBIET W CIĄŻY I JEST NIEBEZPIECZNA DLA KIEROWCÓW



SUPER CENA
3⁴⁵
szt.

PIWO ŻUBR 0,5 l
1 l - 6,90 zł

Data obowiązywania: tylko 06.07.2024 r.



SUPER CENA
7⁶⁵
opak.

OMLETY 2x100 g
1 kg - 38,25 zł



SUPER CENA
17⁹⁵
kg

SZYŃKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI
Dział Tradycja



SUPER CENA
21⁹⁵
szt.

KURCZAK Z GRILLA DUŻY



SUPER CENA
99⁹⁵
kg

ŁOŚOŚ ATLANTYCKI POLĘDWICA BEZ SKÓRY



SUPER CENA
4⁴⁵
szt.

BROKUŁ



SUPER CENA
5⁹⁵
opak.

CYTRYNA 1 kg



SUPER CENA
2²⁵
szt.

KEFIR KRASNYSTAW 420 g
1 kg - 5,36 zł



SUPER CENA
2¹⁵
szt.

SÓL KAMIENNA DO PRZETWORÓW NIEJODOWANA PRYMAT 1 kg



SUPER CENA
4⁹⁵
szt.

SOK POMARAŃCZOWY 1 l



SUPER CENA
14⁹⁵
szt.

PROSZEK DO PRANIA BIAŁEGO FRESH 4 kg
1 kg - 3,74 zł

W szpitalu na Gamowskiej czekają na 9,2 mln zł z NFZ. ŚWIADCZENIA WYKONANO, ZAPŁATY NIE MA

– Gdyby nam wszystko płacili, co wykonaliśmy, to szpital miałby teraz milion zysku – powiedział radnym powiatowym Ryszard Rudnik dyrektor szpitala rejonowego w Raciborzu. W placówce Powiatu Raciborskiego czekają na zapłatę tzw. nadwykonań, które na razie skredytował samorząd.

Stabilna sytuacja zależna od NFZ

Bieżąca sytuacja w szpitalu

lu oraz inwestycje, ich koszty były tematem rozmów dyrektora Rudnika w komisji branżowej rady Powiatu. – Wykorzystujemy nasze zasoby i wykonujemy wszystkie świadczenia. Aktualnie mamy do zapłaty przez Narodowy Fundusz Zdrowia 9,2 mln zł nierozliczonych świadczeń. Te nadwykonania to pomoc lekarska naszym mieszkańcom – tłumaczył R. Rudnik.

Szef lecznicy podał, ile wynoszą niezapłacone

przez NFZ zakresy tzw. odrębnie finansowane, poza ryczałtem, na którym opiera się działalność szpitala. 643 tys. zł nadwykonań ma pediatria; na 1,8 mln zł czeka ortopedia, a na 600 tys. zł okulistyka 600. Łącznie w tych zakresach „uzbierało się” 6 mln zł. – Całe śląskie ma problemy z rozliczeniem. Jak będą uregulowane te nadwykonania, to sytuacja finansowa szpitala będzie stabilna – przekazał dyrektor naczelny szpitala.



■ Dyrektor Ryszard Rudnik gości na ostatniej sesji rady powiatu i dzień wcześniej na posiedzeniu komisji rady

Szpital nie ma przeterminowanych rachunków, płaci zobowiązania na bieżąco, a remonty prowadzi z własnych środków.

Usługi na Gamowskiej pochwałała nowa radna, była wójt Nędzy – Anna Iskała. – Na piłce i na zdrowiu wszyscy się znamy. Ja podkreślę, że stawki kolonowe w szpitalu to są świetnie wykonywane zabiegi, znakomita jest okulistyka. To robi dobrą aurę dla naszego szpitala – zapewniła Iskała.

Klimatyzacja dla wszystkich

Starosta Grzegorz Swoboda opowiedział radnym o wydatku Powiatu w kwocie 200 tys. zł na potrzeby Gamowskiej. – Widzimy możliwość przeprojektowania istniejącego systemu termomodernizacji, opartej na pompach ciepła. – Sklimatyzujemy wszystkie pomieszczenia poradni w szpitalu. Podzieliliśmy brakującą kwotę na tę inwestycję między samorządy gminne. Gdyby zostawić to jak jest, to późniejsze koszty byłyby wyższe, teraz mon-

taż jest tańszy, niż odrębnie by to robić – poinformował G. Swoboda. Mówił, że starostwo jest w kontakcie z dyrekcją szpitala, przygotowywane jest aplikowanie o środki zewnętrzne.

– Dyrektor mówił radnym o nadwykonaniach, a my przerobiliśmy w naszym szpitalu nawet 200 mln zł ryczałtu. Teraz jest go znacznie mniej. Wtedy moglibyśmy wszystkich potrzebujących obsłużyć, ale to NFZ decyduje o wysokości ryczałtu. Jest świetna kadra, możemy bardzo dużo dokonać – zapewnił.

Dziesięć razy taniej

Klimatyzacja z pomp ciepła ma objąć cały budynek szpitalny – gabinety i poczekalnie. Na Gamowskiej chcą wykorzystać odwierci głębinowe i pozyskiwać stamtąd chłód. – Na tym etapie możemy to zrobić, a inwestycja jest zdecydowanie tańsza. Czasu jest mało, bo do końca roku. Koszty eksploatacji będą jak 1 do 10 gdyby chcieć to sklimatyzować w sposób tradycyjny – podał dyrektor Ryszard Rudnik.

– Pokazujemy nadwykonania, żeby zdobyć wyższy ryczałt na kolejny rok. Dzięki tej pracy zmniejszyliśmy kolejki do specjalistów – mówił radnym starosta Swoboda. Dyrektor Rudnik dodał, że jak szpital nie będzie pracował, to niewykorzystany będzie sprzęt, a kadra nie będzie zaangażowana. – Będą problemy finansowe. Dlatego planujemy taki poziom przychodów, żeby zbilansować działalność. Gdyby na dziś w NFZ nam wszystko zapłacili to mamy milion zysku. Dziś finansujemy deficyt amortyzacją i resztę dobieramy z kredytu obrotowego – tłumaczył Rudnik.

Jeśli inwestycja się powiedzie, to wdzięcznych będzie 150 tys. mieszkańców korzystających z poradni w szpitalu, bo w gabinetach jest temperatura 30 stopni ciepła. Raciborski szpital będzie pierwszy z takim rozwiązaniem w kraju.

(ma.w)

REKLAMA

nowiny.pl
ROWERON
Wsiadaj na koło, bądźcie wesołi!

ROWERON 2024

WEŹ UDZIAŁ W CHALLENGE „20 KM”

13-14 lipca 2024 (weekend)

na przejechanie dystansu minimum 20 km

CO MUSISZ ZROBIĆ?

- by wziąć udział w przyznaniu nagród musisz być zarejestrowanym uczestnikiem RowerON-u 2024
- dokładnie 13-14 lipca wsiadaj na rower i przejedź dowolną liczbą tras minimum 20 km na rowerze (niezależnie od pogody)
- sam wybierasz trasę/trasy, którymi pojedziesz
- w trakcie przejazdu skorzystaj z dowolnej aplikacji rowerowej, by udokumentować swój wynik (dystans)
- maksymalnie do 15 lipca do godz. 23.59 wyślij nam screen/screeny z Twojej aplikacji rowerowej celem udokumentowania wyniku (dystansu) za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl oraz zamieść opis lub komentarz do przejechanej trasy zamieszczony pod postem na Facebooku RowerON
- Ekipa RowerON wybierze zwycięzców nagród spośród wszystkich, którzy osiągnęli min. 20 km, zgłosili swój udział i zamieścili komentarz do swojej trasy. Zaskoczcie nas. Wygrają najlepsze opisy

**DO WYGRANIA
4 NAGRODY!**

Po dwie w kategorii
męskiej i żeńskiej

POWODZENIA!



REGULAMIN NA
WWW.ROWERON.PL

Dołącz do nas
na Facebooku!



PARTNER
STRATEGICZNY



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Drugi wernisaż prac z LSP w Galerii Gawra

Tegoroczni absolwenci Liceum Sztuk Plastycznych w Raciborzu przez całe lato będą bohaterami bibliotecznej Galerii Gawra.

24 czerwca w Bibliotece w Raciborzu odbył się już drugi wernisaż DYPLOMY 2024. Aktualnie na wystawie prezentowane są obrazy malarskie.

Autorkami prac są: Agata Grzesiczek, Oliwia Kielska, Zuzanna Kołpińska, Weronika Krasek, Katarzyna Kuba-



■ Motywy florystyczne z obrazów Georgii O'Keeffe, vanitas, Santa Meurte – młode artystki sięgają do różnych źródeł na początku swojej malarskiej ścieżki

la, Izabela Lenort, Zuzanna Pacia, Wiktoria Skierska, Alicja Szymańska, Emilia Wawoczny, Kinga Zajadacz.

O inspiracjach stojących za konkretnymi dziełami opowiedziały obecne na wernisażu absolwentki, za nieobecnych wypowiedział się promotor, mgr Roman Szczasny. Prace można oglądać do 12 lipca w Galerii Gawra przy ul. Kasprowicz 12 w godzinach otwarcia biblioteki.

Muzeum przypomni sylwetkę Newerli



■ Paweł Newerla podczas jednego z licznych wystąpień w raciborskim Muzeum

Spotkanie poświęcone postaci wybitnego Raciborzanina, autora wielu publikacji na temat ziemi raciborskiej odbędzie się 5 lipca o 18:00.

Paweł Newerla (rocznik 1932) pochodził z Pietrowic Wielkich, zmarł 12 stycznia 2024 w Raciborzu. Ukończył prawo na Uniwersytecie Wrocławskim. Był radcą prawnym oraz dyrektorem

oddziałów Narodowego Banku Polskiego. To autor wielu szkiców i książek na temat historii ziemi raciborskiej.

Stworzył m.in. monografię Pietrowic Wielkich – osiem wieków historii wsi i parafii; Opowieści o dawnym Raciborzu oraz Dzieje Raciborza i jego dzielnic.

(red)

Zamek może gościć turystów biznesowych

VI Silesia Meeting Day odbył się na Zamku Piastowskim. Wydarzenie z 26 czerwca zorganizowały w dawnej siedzibie Piastów Silesia Convention Bureau, Zamek Piastowski oraz Starostwo Powiatowe.

Silesia Convention Bureau (SCB) to konsorcjum produktowe zrzeszające podmioty działające na rzecz rozwoju turystyki biznesowej w województwie śląskim. Spotkanie w Raciborzu odbyło się w nowej

sali konferencyjnej Zamku Piastowskiego na parterze słodowni. Było okazją to zaprezentowania potencjału dawnej siedziby Piastów i Powiatu Raciborskiego. Dla uczestników przygotowano stół raciborskich przysma-

ków. Były też mistrzowskie lody od Tomasza Szypuły. Uczestnicy SMD mieli okazję do obejrzenia multimedialnej wystawy prezentującej dzieje Górnego Śląska oraz bazy noclegowej zamku.

(red)

REKLAMA

MUZYCZNA CHATA

OD LIPCA W TVS

PIĄTEK 21:20, SOBOTA 20:00

BĄDŹCIE Z NAMI!

POZYCJA 85

POZYCJA 66

POZYCJA 886

POZYCJA 159

POZYCJA 220/352/111

PILOT.WP.PL

POZYCJA 27

Pożar wybuchł w pustostanie przy ul. Drewnianej



■ Kłęby dymu było widać z daleka

W piątek 21 czerwca wieczorem straż pożarna z Raciborza interweniowała przy ulicy Drewnianej (nieopodal tzw. odrostrady). Zgłoszenie o pożarze w jednym

z pustostanów przy ulicy Drewnianej wpłynęło do raciborskich strażaków w piątek (21.06.) około 19:30. Na miejscu doszło prawdopodobnie do zaprószenia ognia,

palila się sofa i śmieci. Skierowane na miejsce zastępy szybko opłynały sytuację. W zdarzeniu nikt nie został poszkodowany.

(sqx)

30-latek oskarżony o malowanie graffiti na budynkach w Raciborzu. Straty szacowane na 80 tys. zł



■ 44 zarzuty za zniszczenie mienia dla 30-letniego raciborzanina FOT. KPP RACIBÓRZ

Raciborscy policjanci zakończyli kilkumiesięczne śledztwo dotyczące zniszczeń elewacji budynków na terenie miasta. Sprawca, który na różnych obiektach nanosił graffiti, został zidentyfikowany.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego ustalono, że za aktami wandalizmu stoi 30-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego, obecnie odbywający karę więzienia za inne przestępstwa – podaje Komenda Powiatowa Policji w Raciborzu.

Zgodnie z informacjami mun-

durowych, podejrzany przyznał się do 44 zarzutów karnych, jakie usłyszał w tej sprawie. Szacuje się, że straty spowodowane przez jego działania wynoszą ponad 80 tysięcy złotych. – O jego dalszym losie zdecyduje sąd. Za popełnione przestępstwa grozi mu do 5 lat więzienia – uszczegóławia oficer prasowa, sierż. sztab. Joanna Wiśniewska.

Policja podkreśla, że zatrzymanie sprawcy było możliwe dzięki dokładnej analizie zebranego materiału dowodowego.

(oprac. d)

**KRYMINOLOGIA
PEDAGOGIKA
STUDIA
W RYBNIKU**



WYŻSZA SZKOŁA
Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi
Filia w Rybniku



www.rybnik.wsbinoz.pl

ul. Kościuszki 54
44-200 Rybnik
(Centrum Kształcenia Ustawicznego - filia PŚ)
tel.: 504 203 917

Rodzice nie przekonali radnych. MDK ma być przekształcony

Liczna delegacja sympatyków Młodzieżowego Domu Kultury pojawiła się na przedwakacyjnej sesji powiatowej. Tu zapadła decyzja o zamiarze likwidacji placówki i utworzenia w jej miejsce nowej. – Nigdy nie odbudujecie potencjału MDK – przepowiadała dyrektorka Busuleanu-Jaksik. – Jesteśmy przekonani do słuszności naszych racji – broniła pomysłu wicestarosty Ewa Lewandowska.

Rodzice, instruktorzy, a nawet młodzież pojawili się tuż przed rozpoczęciem sesji. W sali obrad dostawiono krzesła, aby wszyscy mieli gdzie usiąść. Szef rady Tomasz Cofała nie zgodził się na dopuszczenie delegacji z MDK do głosu wcześniej, niż procedowanie najważniejszego na sesji absolutoryjnego wotum zaufania i skwitowania działań zarządu Powiatu.

Apelował o to radny Tomasz Kusy. Głosowano nad jego wnioskiem formalnym. Koalicja Razem dla Ziemi Raciborskiej/Platforma Obywatelska odrzuciła go stosunkiem głosów 13:6.

Musieli zaczekać półtorej godziny

Rodzice przyszli wraz z dyrektorką Agnieszką Busuleanu-Jaksik. Przewodniczący rady tłumaczył, że przed sesją rozmawiał telefonicznie z panią dyrektorką MDK. Proponował jej, aby przybyła później, kiedy porządek sesji będzie zaawansowany w realizacji. – Na pewno zostanie wysłuchana, udzielimy głosu – zapowiedział na początku sesji Tomasz Cofała. Wskazał, że prowadził zapisy zainteresowanych zabraniami głosu na sesji w sprawie losów MDK.

Projekty uchwał dotyczące przyszłości MDK umieszczono dopiero jako

16. punkt porządku obrad, pod koniec czerwcowej sesji. Oczekujący na decyzję rady musieli wysłuchać m.in. raportu o stanie Powiatu, w którym starosta omawiał cały rok działalności, później sprawozdania finansowego referowanego przed skarbnikiem i jeszcze dyskusji z dyrektorem szpitala rejonowego.

Porządek sesji postępował, przybywało rodziców protestujących przeciw zamiarom władz Powiatu Raciborskiego. Do starostwa dotarła w miniony czwartek petycja podpisana wtedy przez 770 osób. Podpisani pod nią domagali się od starosty wycofania się z planów likwidacji MDK.

Drugi wicestarosta Marek Kurpisz wniósł poprawkę do projektu uchwały o zamiarze likwidacji MDK – chodzi o zmianę terminu ewentualnego przekształcenia. Przesunięto go z 28 lutego na 30 czerwca 2025 roku.

Starosta: młodzież nie powinna odczuć zmiany

Minęło półtorej godziny i zaczęto dyskusję nad losami MDK. Przewodniczący Cofała oddał głos starostce. – Stawiamy na młodzież i na nasze placówki – zaczął wódcarz. Przywołał udane przekształcenie MOS w PCS. Zaznaczył, że Powiat wydaje teraz na placówkę więcej – 1,5 mln zł, bo celem był rozwój oferty jednostki. – Nasze działania mają zamiar racjonalizacji kosztów, wydatków – tłumaczył. Według Swobody młodzież nie powinna w ogóle odczuć zmiany.

– Nie ma mowy o ograniczaniu nakładów, nie ma mowy o sprzedaży budynku. Chcemy zamienić formę zatrudnienia, z Karty Nauczyciela na zatrudnienie w oparciu o kodeks pracy – oznajmił G. Swoboda.

Drugi wicestarosta Marek



■ Na sesję przyszli rodzice i młodzież – wychowankowie MDK

Kurpisz podkreślił, że sprawę likwidacji należy rozpatrywać w kontekście powołania Powiatowego Domu Kultury. Przypomniał, że odbyły się spotkania z pracownikami, z radą rodziców i z rodzicami. Mówił, że Powiat przy tych samych nakładach liczy na zwiększenie oferty zajęć. Umożliwi to zmiana umów z kadrami – z Karty Nauczyciela na umowy o pracę. – Zaproponujemy nauczycielom zatrudnienie w szkołach, także tym obecnie zatrudnionym na pół etatu, bo MDK to ich jedyne miejsce pracy. Cennik zajęć będzie konsultowany. Uwzględnimy w nim sytuację wychowanków z rodzin wielodzietnych, niepełnosprawnych. Są tu pewne możliwości. Chcemy, żeby obecna kadra kontynuowała zajęcia w większości w tych grupach, które obecnie funkcjonują – tłumaczył Marek Kurpisz.

Dodał, że władzom chodzi o otwarcie placówki nie tylko na wychowanków, ale także na seniorów i osoby nieaktywne zawodowo. – Wszystko zależy od kadry. Jeśli będzie nadal zatrudniona w MDK, to wielkich rewolucji nie powinno być. Podkreślam, że są to zamiary. Jeśli dojdzie do osta-

teczności, to dopiero będą decyzje rady. To jest początek, a nie koniec procesu – podsumował Marek Kurpisz.

Ściągalność składki w MDK sięga 60%

Po wódcach głos zabierała dyrektorka Agnieszka Busuleanu-Jaksik. Podkreśliła długoletnią tradycję MDK sięgającą lat pięćdziesiątych ubiegłego roku, kiedy działał w Raciborzu jeszcze Dom Harcerza. – Czy wychowanków jest teraz 600 czy 750, to liczebnie możemy równać się z dużą szkołą. Jako nauczyciele rozwijamy MDK w wielu dziedzinach, wychowanków integrujemy, włączamy do aktywności społecznej. Szczycimy się tym, że trafiają do nas niepełnosprawni intelektualnie, znajdują u nas pełne szacunku i zrozumienia środowisko – zaznaczyła.

Dyrektorka podpisała się pod poszerzeniem oferty i wypomniała władzom, że w ostatnich latach obciążeni w MDK 60 godzin dydaktycznych.

Zwróciła uwagę, że tylko placówka oświatowa podlega tak ścisłej kontroli nad bezpieczeństwem i wszechstronnym rozwojem dzieci i

młodzieży. Placówka kultury nie podlega przepisom o wsparciu psychologicznym i wychowaniu młodego człowieka.

Busuleanu-Jaksik odniosła się do kwestii opłat. – U nas zajęcia bezpłatne. Miesięczne wpłaty pochodzą ze składek na radę rodziców to 12 tys. zł miesięcznie od rodziców. Statystyka jest taka, że mamy 60% ściągalności. To oznaczają, że 40% rodziców nie stać na tę opłatę, w kwocie 30 zł. Co będzie, jak podniesiemy składkę do 50-80 zł za jeden rodzaj zajęć? Olbrzymia część dzieci zostanie pozbawiona rozwoju artystycznego. Ograniczymy dzieciom możliwość przychodzenia do MDK-u bo rodziców nie będzie na to stać – przestrzegła pani dyrektor.

235
tys. zł
mogą wynieść
odprawy dla
zwalnianych

Przeostroża z odprawami

Podaje także, że obecnie w MDK jest czterech oligofrenopedagogów do pracy z podopiecznymi o niepełnosprawności intelektualnej. Dzieci czują się bezpiecznie, a to wymagało wieloletniej pracy. – 200 metrów od MDK działa RCK. Współpracujemy ze sobą, nie powielamy oferty, wspólnie organizujemy imprezy. Tajemnicą poliszynela jest, że dzieci, których nie stać na zajęcia w RCK przychodzą do MDK. Po co dublować instytucję kultury w tak niewielkim mieście? To działanie pozbawione sensu i logiki – oceniła Busuleanu-Jaksik.

– Nie trzeba nic likwidować i powoływać. Można tak uniknąć zbędnych kosztów, które będą musiały wystąpić. Na przykład odprawy dla zwolnionych nauczycieli – wyniosą 235 tys. zł. Busuleanu-Jaksik wątpi, czy w innych placówkach oświatowych znajdą zatrudnienie nauczyciele MDK. – W których szkołach Powiatu jest miejsce dla muzyków, plastyków, tancerzy i reżyserów teatralnych? Specjalistów w swoich dziedzinach. To upychanie nas w szkołach, traktujemy to jako degradację – oceniła.

Kurpisz: bez karty nauczyciela jest bardziej elastycznie

Na koniec zadała pytanie: po co to wszystko robimy? – Bo jesteśmy nauczycielami, bo czujemy tę misję, którą niesie ze sobą ten zawód. Teraz za wszystkie nasze działania, za nasze osiągnięcia, konkursy, rewie, pokazy, za to co placówka od 70 lat robi i znaczy w powiecie raciborskim, grupa 21. radnych chce to wszystko zakończyć i zlikwidować. Apeluję – MDK jest ważny, potrzebny dla dzieci i młodzieży powiatu raciborskiego, prowadzi



■ Długą przemowę miała dyrektor Agnieszka Busuleanu-Jaksik

szeroką integrację lokalnego środowiska, cieszy się zaufaniem mieszkańców, prężnie działa i się rozwija, włącza do aktywności dzieci ze różnych środowisk. Nie bądźcie twarzą likwidacji MDK. Tego potencjału tak bezmyślnie zlikwidowanego nie będzie się dało odbudować. Nigdy – podsumowała dyrektor MDK Agnieszka Busuleanu-Jaksik.

Marek Kurpis skomentował wypowiedź dyrektorki. Podkreślił, że zmiany będą na lepsze. – Placówka, która nie jest obciążona, przepraszam za szczerość, kartą nauczyciela funkcjonuje po prostu bardziej elastycznie – powiedział.

Obiecał, że dla najuboższych wychowanków będzie można stworzyć specjalne warunki dostępności.

Kurpis zaznaczył, że Powiat nie zakłada, że będzie zwalniał kogokolwiek z kadry MDK. Mówił, że zaofiarowane zostaną im godziwe warunki płacy.

– Będziemy za wszystkie działania odpowiadać, to prawda. Każdy z nas tutaj będzie podejmował decyzję jak zagłosować. Część osób powie: za mało konkretów, a część osób powie: znamy podobne sytuacje i warto dać świadectwo tego, że to coś zmieni. Ja powiem państwu w ten sposób: moje pokolenie urodziło się w komunie, ale my dziś żyjemy w zupełnie innym świecie niż rok 1986. To jest właśnie końcówka działań funkcjonowania tamtego systemu i my musimy MDK odwołać. Ideą nie jest likwidacja dla samej likwidacji. Idealnie będzie, żeby ta placówka

funkcjonowała w sposób bardziej elastyczny, po prostu, żeby miała większą ofertę – zaznaczył II wicestarosta.

Kusy zaczynał w MDK

Przed głosowaniem wypowiadali się radni. Paweł Klima wyraził ubolewanie, że rodzice tak długo musieli czekać na interesujący ich punkt. – Petycja to akt desperacji rodziców – podkreślił. Wskazał na brak informacji, na ogromny sprzeciw społeczny. – Na dzieciach nie możemy oszczędzać, nie likwidujemy naszego powiatowego skarbu – apelował Klima.

Tomasz Kusy nazwał dyskusję wymuszoną, bo powinna się odbyć, zanim powstał projekt uchwały. – Wielu z nas wyraża głęboki sprzeciw wobec tych przekształceń. Ulepszenie oferty budzi poważne wątpliwości. Kodeks pracy zamiast Karty Nauczyciela to fundamentalne zmiany dla instruktorów. Staje pod znakiem jakości prowadzonych zajęć. Opłaty to zagrożenie dla dostępności oferty kulturalnej, to może wykluczyć dzieci z tej dostępności. Kultura musi być dla wszystkich. Odpowiedzi pozostawiają wiele do życzenia – mówił Kusy. Przywołał aktualny wydatek starostwa – 200 tys. zł na koncert z TVP 2, przyrównując go do próby racjonalizacji kosztów MDK. – Skonsultujmy to jeszcze, wyjaśnijmy, znajdziemy rozwiązania. Te zmiany muszą służyć dobru dzieci, całej społeczności. Nie wolno burzyć czegoś budowane-

go latami – przekonywał lider PiS w radzie. Zakończył wspomnieniem sprzed 35 lat, kiedy dzięki MDK zainteresował się komputerami i związał z nimi później swoje życie zawodowe. – Nie odbieramy szans współczesnej młodzieży – podsumował Kusy.



Wszystko zależy od kadry, jak zostanie, rewolucji nie będzie

MAREK KURPIS

Operacja rozłożona w czasie

Adrian Plura dziwił się obawom, że instytucja kultury będzie gorsza od oświatowej? Na słowa o degradacji i wypychaniu instruktorów do szkół zareagował przypomnieniem, że widział wiele likwidacji, gdzie nie troszczono się o los pracowników, a tu gwarantuje im się zatrudnienie. – Tu chodzi o Kartę Nauczyciela, wszyscy to wiemy. Rekordzista z MDK pracuje na dwa etaty i jeszcze 10 godzin. Nie temu służy ustawowa zniżka dla nauczycieli. My nie niszczymy, my budujemy. Zmiana to nie jest odbieranie szans. Nie jesteśmy neandertalczykami co burzą. Dziś jest zamiar likwidacji, ale dyskutujemy dalej, zastanówmy się nad formułą.



■ Większość radnych – z Razem i PO – poparła plany zarządu powiatu i zgodziła się na zamiar likwidacji MDK

Czas pokaże, czy ta operacja się uda – powiedział szef komisji oświatowej.

Krzysztof Bajerski z Lepszego Powiatu stwierdził, że trudno uwierzyć, aby taka duża reorganizacja nie miała biznesplanu, gotowej koncepcji. – My chcemy się z nim zapoznać. Nie umiemy tego zweryfikować bez takich danych, nam brakuje transparentności – oświadczył.

Piotr Olender zauważył dwa problemy. Pierwszy, że kadra nie chce być zatrudniona z kodeksu pracy. – Na Karcie Nauczyciela jest bardziej komfortowo. Rozumiem to. Druga sprawa to nieufność. Zmiany zazwyczaj ją wzbudzają. Dużo złego zrobiło słowo „likwidacja”. Zabolęły mnie słowa pani dyrektor MDK, że coś chcemy zniszczyć. My chcemy budować. Widzę emocje i dziś państwa nie przekonamy. Nie ma na to lekarstwa. To zapoczątkowanie procesu, będzie rok na przekonanie się do niego – usłyszeli zebrań od jednego z najbardziej doświadczonych rajców.

Nowy dom kultury może sięgać po miliony

Do dyskusji powrócił starosta Grzegorz Swoboda. – Każda strona ma swoje racje, nie będziemy się przepychać. Nie zgadzam się z tezą, że jak nie będzie szkoły, to kultura upadnie. Ja jestem dumny z MDK. Z jego działalności. Tu się wkradło trochę populizmu. Pan Kusy użył argumentu z koncertem, ale jak prezydent Polowy wydawał 400 tys. zł na

koncert Dawida Kwiatkowskiego, to go nie krytykowaliśmy. Nasze zmiany mają ujednolicić w MDK formę prowadzenia zajęć – podał wóldarz.

Tomasz Cofała przekazał, że radni nie powinni liczyć argumentów, ale je ważyć. – To uchwała intencyjna, musimy odstąpić od przyzwyczajęń, zachęcam do pracy nad nową strukturą. Ministerstwo przeznacza miliony złotych na projekty związane z kulturą dla takich jednostek jak nowy dom kultury. Po zmianach MDK będzie mógł korzystać z takich możliwości – zachęcał.

Wicestarostka Ewa Lewandowska zaznaczyła, że koalicjanci z Razem i PO są do pomysłu przekonani i chcą przekształcenia MDK w procesie likwidacji. – My mamy przekonanie, że porozumimy się z rodzicami, z instruktorami, z dyrekturą. Ta placówka nie zniknie z mapy Powiatu – zadeklarowała.

Brakuje gwarancji, że instruktorzy zostaną

W imieniu rodziców wystąpiła Beata Kalinka-Kałodńska. Z wykształcenia jest m.in. nauczycielem, terapeutą i psychologiem. Prowadzi w Raciborzu przedszkole Gucio. – Nie wyobrażam sobie, żeby MDK-u miało nie być i nie jestem pewna, że tam się nic nie zmieni, choć państwo o tym zapewniać.

Przyrównanie MDK do PCS? To absurd. To jest placówka sportowa. Jednak MDK to wyższy obszar kultury. Śpiewanie, aktorstwo, wyrażanie siebie. Tego nie

da się zrobić z instruktorem zatrudnionym na 3 godziny w tygodniu. Nie da się ciągnąć 20. srok za ogon. Osoba, która wpada jak w locie, nie zrobi nic wielkiego. Spadnie jakość. Jaka jest gwarancja, że dzisiejsi nauczyciele wrócą w szeregi kadry po likwidacji? Jedyne cel to pozbycie się etatów nauczycielskich? To zaoszczędzenie ilu, pół miliona? (A. Busuleanu-Jaksik dopowiedziała: 615 tys. zł rocznie). Jeśli coś funkcjonuje dobrze, to tego nie zmieniamy. Usiądźmy, porozmawiajmy, założymy stowarzyszenie, fundację. Proszę o rozważę – podsumowała B. Kalinka-Kałodńska.

W ostatecznym głosowaniu koalicja rządząca Powiatem – radni Razem dla Ziemi Raciborskiej i Platforma Obywatelska przegłosowali zamiar likwidacji Młodzieżowego Domu Kultury i powołania w to miejsce Powiatowego Domu Kultury. 13 rajców tych klubów głosowało za. Przeciwni byli radni PiS (4) i Lepszego Powiatu (2). Za zamiarem likwidacji MDK głosowali: Marek Bugdol, Tomasz Cofała, Anna Iskała, Eugeniusz Kura, Marek Kurpis, Ewa Lewandowska, Piotr Olender, Małgorzata Paletta, Adrian Plura, Rita Serafin, Grzegorz Swoboda, Ewa Widera i Ryszard Wolny. Przeciw likwidacji MDK zagłosowali: Krzysztof Bajerski, Paweł Klima, Tomasz Kusy, Magdalena Lenort, Sebastian Mikołajczyk i Łukasz Mura.

(ma.w)

Michał Woś został pozbawiony immunitetu poselskiego.

Prokurator postawi mu zarzuty dotyczące zakupu Pegasusa

Liczni posłowie Suwerennej Polski bronili posła z Raciborza, głosowanie na poziomie komisji zajęło dwa dni, marszałek Sejmu nie pozwolił Wosiowi bronić się bezpośrednio przed głosowaniem. 240 posłów zagłosowało za uchyleniem immunitetu polityka Suwerennej Polski. Teraz przed sądem będzie się bronił w kwestii rzekomego przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków.

Prawie 5 godzin dyskutowano w Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych nad wnioskiem prokuratora Adama Bodnara w sprawie uchylenia immunitetu posła z Raciborza. Sprawy nie rozstrzygnięto. Głosowano dzień później, bo zmienił się skład komisji. Zarzuty przedstawiał prokurator Marek Jamrogowicz z towarzyszącymi mu Marzeną Kowską i Marcinem Wielgomasem. Towarzyszący Wosiowi koledzy z partii na czele z Patrykiem Jakim ocenili, że skarżący są nieprzygotowani, domagali się odroczenia obrad komisji do kolejnego posiedzenia Sejmu – w lipcu.

To był tylko nadzór nad przesunięciem pieniędzy

Prokuratorzy mówili, że w sprawie Wosia chodzi o przekroczenie uprawnień przez byłego wiceministra i niedopełnienie obowiązków. Sprawa dotyczy sfinansowania z Funduszu Sprawiedliwości za kwotę 25 mln zł zakupu systemu do inwigilacji zwanego Pegasusem.

Jacek Ozdoba mówił, że prokuratura wprowadza Sejm w błąd. Janusz Kowalski żądał odtajnienia części akt sprawy, bo nie ma pełnej wiedzy. Chciał wiedzieć, ile Pegasus znaczył dla bezpieczeństwa państwa, „ilu mafiosów, pedofili i ruskich szpiegów złapano przy pomocy tego urządzenia”.

Michał Woś wyznaczył na swego posła-obrońcę Marcina Warchoła. Ten wskazał, że Woś tylko nadzorował

przesunięcie środków finansowych między państwowymi instytucjami, w ramach budżetu państwa.

Według posła Warchoła prokuratura nie udowodniła naruszenia interesu publicznego i osiągnięcia korzyści majątkowej. – Nie ma mowy o przestępstwie. Argumenty prokuratury to chciejstwo, prawo jest wrzucane do kosza – stwierdził Warchoł.

Dodał, że chce się przekreślić karierę życiową Michała Wosia na podstawie domniemań, a wniosek o uchylenie immunitetu jest nieprzygotowany.

Połamane kręgosłupy prokuratorów

Michał Woś powiedział, że chciał się zrzec immunitetu, ale zrobiliby to, gdyby chodziło o pospolite przestępstwo. – Gdybym potrafił dziecko na pasach, zrobił coś innego złego, to bez mrugnięcia okiem bym zrzekł się immunitetu, ale kto zobaczy ten wniosek to uzna go za działanie polityczne – mówił Michał Woś.

– Włosy stają dęba, jak prokuratorzy łamią własne kręgosłupy, żeby wykonać polityczne polecenie. To represje polityczne – ocenił poseł. Według niego nie wykazano znamion przestępstwa, a jego sprawa była celowo nagłaśniana przed eurowyborami. – Jaką szkodę dla interesu publicznego popełniłem? Ten wniosek jest kompromitujący – ocenił Michał Woś.

Zarzut, że środki Funduszu Sprawiedliwości przeznaczone na inne cele, Woś skwitował pytaniem komu zabrano te pieniądze? – Nikomu, a wpływy do funduszu wzrosły – podkreślił Woś.

Woś powiedział jeszcze, że do wnioskowania o uchylenie immunitetu nie ma podstaw prawnych i całość działań podyktowana jest presją polityczną. Dodał, że on nie obawia się nawet najgorszego scenariusza w tej sprawie.

Członkini komisji – Gabriela Lenartowicz uznała, że



■ Poseł Michał Woś prosi marszałka Szymona Hołownię o możliwość wypowiedzi przed głosowaniem nad uchyleniem jego immunitetu

największy akt oskarżenia należy się posłom Suwerennej Polski za ich zachowanie na posiedzeniu. Później wskazano, że prawnicowi posłowie robią awanturę w trakcie obrad komisji i kierują groźby do prokuratorów.

Sądy stalinowskie i hucpa polityczna

Michał Wójcik stwierdził, że żaden przyzwoity człowiek nie powinien poprzeć uchylenia immunitetu Wosia, bo inaczej postąpi jak w sądzie stalinowskim. Określił całą sprawę zemstą polityczną na posła o silnym mandacie społecznym, na którego głosowało bardzo dużo osób. – Michał Woś nie wziął żadnych pieniędzy, a prokuratorzy dali się wmanipulować – ocenił Wójcik.

Według Jacka Ozdoby posiedzenie komisji było hucpą polityczną i haniebnym atakiem na Wosia.

Jan Kanthak powiedział, że dostrzega olbrzymie zaangażowanie emocjonalne posłanki Gabrieli Lenartowicz, która rywalizowała w wyborach z Michałem Wosiem. Porównał wyniki wyborcze obydwójga, podkreślając, że Woś zdobył 40 000 głosów, a Lenartowicz 16 000. – To egzystencjalnie boli, dlatego pani poseł urządza tę hucpę – podał Kanthak. Jego zdaniem prokuratorzy są narzędziem w rękach PO i gnębą posła Wosia.

Poseł Maria Kurowska stwierdziła, że zna Mi-

chała Wosia jako dobrego człowieka, sprawnego polityka, a także męża i ojca dwóch córek. – Przyszłam tu się dowiedzieć, co takiego złego zrobił? Słucham od czterech godzin i się nie dowiedziałam. Rozumiem, po co to wszystko. Żeby pozbawić autorytetu Suwerenną Polskę, autorytetu, jaki ma wśród ludzi. A ten autorytet traci przy tym prokuratura – oznajmiła posłanka.

Posłowie przekrzykiwali argumenty

Prokuratorzy nie kryli, że nie podoba im się sposób, w jaki odnosili się do nich politycy SP. – Byłem tym skonfundowany, państwo w większości nie słuchali argumentów i próbowali je przekrzykiwać – mówił na posiedzeniu Marek Jamrogowicz.

Patryk Jaki na koniec oświadczył, że rząd nie potrafi sobie poradzić z migrantami wysadzonymi przez niemiecką policję pod hipermarketem i uciekają mu rosyjscy szpiegowie, a ściga funkcjonariusza publicznego, który czuwał nad przelewem pieniędzy Skarbu Państwa do Skarbu Państwa. – Czegoś tak kompromitującego jeszcze nie widziałem. Mamy tu wiele wątpliwości, a te jak wiadomo są zawsze na korzyść oskarżonego – powiedział Jaki.

Michał Woś komentował przebieg prac w komisji w

wywiadzie Tłit w Wirtualnej Polsce. – Prokuratorzy byli totalnie nieprzygotowani, dukali. We wniosku nie ma opisu przestępstwa. Wszyscy są tym porażeni, to jest bolszewicki wniosek ze strony pana Bodnara. Zarzuca mi się przestępstwo urzędnicze, a ja działałem zgodnie z prawem. Ustawa to dopuszcza, gdzie tu przestępstwo? Jakim prawem mam iść na 10 lat do więzienia? – dziwił się Woś. Zapytany, czy nie żałuje, że jako 26-latek, u progu swej kariery politycznej podpisał tak ważny dokument na kwotę ponad 20 mln zł, odparł, że nie i zrobiłby to jeszcze raz, gdyby miał taką możliwość, bo chodziło o dofinansowanie zakupu środków techniki dla CBA. – Żeby państwo polskie mogło wyłapywać bandziorów – dodał.

Wygrała logika i arytmetyka Sejmu

W czwartek po południu komisja regulaminowa pozytywnie zaopiniowała wniosek dotyczący Michała Wosia. Poseł skomentował, że nie jest zaskoczony, bo „taka jest logika i arytmetyka tego Sejmu”. Według raciborzanina minister Bodnar i premier Tusk stosują wobec niego represje polityczne.

Michał Woś wystąpił w czwartek wieczorem przed Sejmem, gdy na obradach przedstawiono sprawozdanie komisji regulaminowej. Powiedział tam m.in.:

Ja jestem zwolennikiem

ograniczania immunitetu, ale mój przypadek dowodzi, że w demokratycznym państwie prawa, władza wykonawcza mając w swoich rękach prokuraturę działającą na polecenie polityczne, każdemu może postawić zarzut, a potem kierować akty oskarżenia w sprawach politycznych na podstawie wydumanych zarzutów. Władza korzysta z tego w sposób skandaliczny. Ja mam odpowiadać karnie za to, że zgodnie z prawem podjąłem decyzję o dofinansowaniu instytucji państwowej z państwowego funduszu. Za to chcecie mnie wsadzić na 10 lat do więzienia. Prokuratura nie wykazała żadnych znamion czynu zabronionego. Nie wykazała działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej czy osobistej. Nie wykazała jakiegokolwiek szkody. Dlatego tutaj na mównicy stoję i z dumą podjąłbym jeszcze raz tę decyzję, żeby kryminaliści, pedofile, złodzieje mogli być ścigani.

Zaślepienie nienawiścią, logika polityczna, bycie zakładnikiem pewnych emocji czyni państwu przy tym głosowaniu sytuację niekomfortową. Proszę, byście państwo kierowali się logiką i podjęli poważną decyzję. Nie obawiam się żadnego scenariusza, nawet tego z najgorszym finałem, bo wiem, że swoim działaniem wzmacniałem siłę państwa polskiego i bezpieczeństwa Polaków.

W piątek z rana odbyło się głosowanie na forum Sejmu. Woś chciał zabrać głos zanim posłowie podejmą decyzję. Nie pozwolił na to marszałek Hołownia. Za uchyleniem immunitetu M. Wosia głosowało 240 posłów, wymagane było 231. Woś w przerwie obrad przerwał konferencję prasową Hołowni i spytał, czy mu nie wstyd, że nie pozwolił się posłowi bronić. Marszałek odparł, że na temat swojego wstydu Woś będzie mógł się wypowiedzieć przed prokuraturą i sądem.

(ma.w)



■ Dziękowano założycielom stowarzyszenia Dom, które od 10 lat prowadzi ŚDS



■ Wśród składających gratulacje pojawił się wójt Kornowaca – Grzegorz Niestrój

Rodził się w bólach, a dziś niepełnosprawni o nim marzą. ŚDS na Ostrogu świętuje 10 lat

ŚDS to Środowiskowy Dom Samopomocy. Niepełnosprawni trafiają tu po ukończeniu specjalnej szkoły podstawowej. Dom uczy ich życia w codzienności.

Podopiecznych jest 35, a kolejka następnych chętnych liczy kilkanaście osób.

W piątek 28 czerwca minęło 10 lat odkąd powstał ŚDS. Swoje urodziny obchodził na Zamku Piastowskim.

ŚDS powstał dzięki oddolnej potrzebie

– To nie był łatwy proces – mówił Nowinom o utworzeniu ŚDS-u w Raciborzu Andrzej Chroboczek. Długoletni samorządowiec w zarządzie powiatu jest „ojcem chrzestnym” dla tej placówki. – Wspólnie z Olkiem Kasprzakiem i urzędnikami starostwa pracowaliśmy nad tym tematem – podkreśla były wicestarosta.

Podkreślał, że to potrzeba oddolna doprowadziła do powstania ŚDS-u. – Dopóki tych ludzi potrzebujących

nie zobaczysz, nie spotkasz się z nimi, nie odczujesz, z jakimi problemami się borykają. Kto tego nie robi, to tylko mówi o tworzeniu ŚDS, ale on nie powstaje. Pamiętam interwencje rodziców w tej sprawie – opowiadał pan Andrzej, dziś już poza samorządem.

– W Raciborzu działają Warsztaty Terapii Zajęciowej, one wspólnie z ŚDS-ami mają przygotować osobę niepełnosprawną do jej wejścia na rynek pracy, a także do przystosowania jej do życia codziennego – wyjaśniał były członek zarządu Powiatu Raciborskiego.

Jeździliśmy do innych samorządów, żeby podpatrzeć, jak taka placówka ma wyglądać. Radę nie trzeba było przekonywać do tego pomysłu i życie pokazało, że było warto – oznajmił nam Andrzej Chroboczek.

Przyznał, że choć początek działalności był dość trudny, to po pewnych czasach do ŚDS ustawia się długa kolejka.

Są WTZ, jest ŚDS i brakuje do tego ZAZ-u

Chroboczek wspominał, że do dopełnienia systemu pomocy niepełnosprawnym potrzebny jest jeszcze Zakład Aktywizacji Zawodowej.

– O tej placówce także myśleliśmy, ale nie udało się jej powołać w poprzedniej kadencji. Pamiętam, że był ciekawy plan ulokowania jej na placu Długosza, jeszcze z czasów prezydentury pana Lenka, ale ten temat nie został sfinalizowany. Powrót do tego tematu jest konieczny, to trzeba poukładać – powiedział Chroboczek.

Tu przypomnijmy, że ZAZ chce utworzyć Miasto Racibórz w nieczynnej hali produkcyjnej nieopodal Areny Rafako. Takie były plany Dariusza Polowego. Nowe władze jeszcze nie zajęły stanowiska w tej sprawie.

Powiat naciska wojewodę o kolejne miejsca w ŚDS

Przy procesie tworzenia ŚDS-u obecny był również obecny etatowy członek zarządu Marek Kurpis.

– Inicjatywa pojawiła się wcześniej, bo już kilkanaście lat temu. Tematem zajmował się ówczesny wicestarosta Andrzej Chroboczek. Pamiętam, że początki były trudne, żeby zapewnić ŚDS typu B osobami niepełnosprawnymi intelektualnie, ze schorze-



■ Podopieczni ŚDS-bawili się na jubileuszu najlepiej. Oni współtworzą placówkę, która działa od dekady

niami psychicznymi. Przez te lata temat był i wciąż jest rozwojowy. Mamy 35 miejsc, ponad 10 czeka w kolejce, a my naciskamy wojewodę o kolejne miejsca w ŚDS. Z tym problemem musimy zmierzyć się w kolejnych latach – podkreślił drugi wicestarosta raciborski.

Kurpis dodał, że ŚDS i WTZ w Raciborzu to dwie placówki, dzięki którym osoby niepełnosprawne dorosłe mogą się realizować.

– Należy podkreślić fantastyczną pracę Stowarzyszenia Dom, które podjęło się prowadzenia ŚDS-u. Najlepszym przykładem jest tu kolejka osób oczekujących, które chcą się znaleźć w ŚDS – powiedział M. Kurpis.

Fantastyczna praca, wykracza poza standardy

Prowadzący piątkową uroczystość nazwali ŚDS przestrzenią niewidocznych sieci między ludźmi.

– Praca z każdym człowiekiem jest specyficzna, niesie inne wyzwania. Na przykład muzyka łączy się z psychologią i można to świetnie wykorzystać, bazując na różnych technikach – opowiadała nam psycholog pani Anna pracująca w ŚDS-ie, która na 10-lecie wystąpiła dla podopiecznych Domu z koncertem.

– Mam ze znajomymi własny projekt muzyczny, koncertujemy w różnych miejscach, to niejako mój

prezent dla osób, z którymi stykam się w codziennej pracy. Czuję przy tym wyjątkowy stres, bo prezentuję się przed nimi z innej, nieoczywistej strony, nie jako pani psycholog – przyznała nam psycholożka.

Na temat placówki przy ul. Grzonki 1 w budynku DPS-u Złota Jesień wypowiedział się również dyrektor PFRON oddział Katowice – Jan Wroński.

Podkreślał, że stwarzane są tam warunki, żeby podopieczni czuli się tam jak w domu. PFRON wspiera szeroką rehabilitację społeczną i w ŚDS-ie wykonywana jest fantastyczna praca, która wykracza poza standardy.

(ma.w)



■ Nikol Hluchnik zrealizowała pamiątkowy film z okazji jubileuszu

Do Pietrowic Wielkich powróci eko-wystawa. Co jeszcze planuje wójt Adam Wajda?

■ Adam Wajda, który przez blisko 20 lat pracował w pietrowickim urzędzie, powrócił do niego, ale już w roli wójta, wygrywając w wyborach samorządowych ze swoim dawnym szefem, Andrzejem Wawrzymkiem, który kierował gminą przez 22 lata. W rozmowie z Nowinami Wajda przedstawia swoją wizję dla gminy. – Nie przyszedłem do urzędu po to, żeby zwalniać, ale żeby pracować – mówi. Rozmawia Dawid Machecki.

– O swoim starcie na wójtę poinformował pan publicznie w drugiej połowie stycznia. Ale kiedy tak naprawdę zamarzył pan o tym stanowisku?

– Tutaj nie chodzi o marzenia. Z samorządem byłem związany przez 17 lat. Kiedy odchodziłem, wiedziałem, że chcę do niego powrócić, bo to moja ogromna pasja. Pytanie brzmiało: kiedy? Nigdy nie ma idealnego momentu, ani dobrego, ani złego. Patrząc na mój wiek i obecną siłę, uznałem, że teraz jest odpowiedni czas. Za 10 lat taka decyzja byłaby już niepoważna, bo z biegiem lat aktywność biologiczna zaczyna słabnąć. Chcę także wykorzystać ogromne doświadczenie zdobyte w sektorze gospodarki, które nabyłem w ostatniej pracy, dla dalszego rozwoju samorządu. To była świetna szkoła, która nauczyła mnie wielu pozytywnych rzeczy, niezbędnych do efektywnego zarządzania samorządem. Chciałbym, aby samorząd działał przede wszystkim dla dobra mieszkańców, ale także sprawnie i optymalnie, racjonalizując koszty i dynamicznie się rozwijając.

– Czyli w 2017 roku opuszczał pan ten urząd z myślą o powrocie. O fotel wójta rywalizował pan ze swoim poprzednim pracodawcą, Andrzejem Wawrzymkiem.

– Zaproponowałem panu Andrzejowi współpracę w ramach porozumienia, informując go, że planuję wystartować. Jestem przekonany, że byłoby to korzystne dla jego dalszego zaangażowania w określonej roli.

– Mowa o stanowisku wicewójta?

– Były różne możliwości, jednak mimo mojej otwartości, chęci naturalnej zmiany pokoleniowej oraz wykorzystania doświadczeń, niestety moje propozycje nie zostały zaakceptowane. W związku z tym musiałem zaakceptować tę sytuację. Moje doświadczenie skłoniło mnie do tego, by stworzyć kampanię bezkonfliktową, promującą pozytywny wizerunek i demonstrując, że nadszedł czas na dalszy dynamiczny rozwój gminy, oparty na otwartości dla mieszkańców. Społeczeństwo wybrało swoją przyszłość, a ja zaangażowałem się w proces przekształcania gminy w dynamicznie rozwijające się miejsce otwarte na nowe pomysły.

– Tak więc Adam Wajda zamarzył o wójtowaniu Pietrowicami Wielkimi – gminy, na terenie której działa największy pracodawca Raciborszczyzny – firma Eko-Okna, z którą był pan związany zawodowo do czasu objęcia funkcji wójta. Z ust mieszkańców wielokrotnie słyszałem obawy, czy jako wójt nie będzie pan patrzył na tę firmę innym okiem, aniżeli wójt, który nie był związany zawodowo z tą firmą.

– Jeśli chodzi o działalność firmy Eko-Okna na terenie naszej gminy, warto cofnąć się w czasie o kilka lat. Kiedyś było to marzenie wszystkich radnych i mieszkańców, ponieważ nasza gmina była typowo rolnicza, brakowało zakładów i miejsc pracy. Młodzi ludzie, a często także starsi, musieli emigrować za pracą, co było dużym problemem. Marzeniem było stworzenie miejsc pracy w gminie poprzez zapro-



■ – Kiedy odchodziłem z samorządu, wiedziałem, że chcę do niego powrócić, bo to moja ogromna pasja. Pytanie brzmiało: kiedy? Nigdy nie ma idealnego momentu, ani dobrego, ani złego. Patrząc na mój wiek i obecną siłę, uznałem, że teraz jest odpowiedni czas – mówi Adam Wajda, nowy wójt Pietrowic Wielkich

szczenie przedsiębiorców do inwestowania. W tamtych czasach bezrobocie sięgało 30 proc., co zmuszało mieszkańców do poszukiwania pracy poza granicami gminy, a nawet kraju.

Działania urzędu polegały na organizowaniu eko-targów, gal przedsiębiorców i wielu innych inicjatyw, aby pokazać, że jesteśmy otwarci na nowe inwestycje. Chodziło o to, aby stworzyć miejsca pracy i umożliwić dalszy rozwój gminy. Dochody z rolnictwa były niewystarczające w kontekście budżetu samorządowego, a wyzwani i potrzeb było wiele.

Jednym z kluczowych działań było przyciągnięcie firmy Eko-Okna, która zainwestowała w naszą gminę i wybudowała w Kornicach swój zakład. To był wielki sukces, który przyniósł nam wiele korzyści. Dziś Eko-Okna to ogromna firma, będąca dużym pracodawcą nie tylko dla naszych mieszkańców, ale i całego regionu. Nasza gmina zawsze starała

się być otwarta i przyjazna dla przedsiębiorców, niezależnie od ich wielkości. Naszym celem jest wspieranie rozwoju gospodarczego, tworzenie miejsc pracy i generowanie dochodów samorządowych. Słyszałem obawy, o których pan mówi, ale jako przedstawiciel gminy, zawsze będę dążył do równego traktowania wszystkich przedsiębiorców i mieszkańców, niezależnie od ich wielkości, i wspierał ich w rozwoju działalności. Myślę, że ta otwartość, którą przez wiele lat staraliśmy się okazywać, nie zmieniła się.

– W skrócie: mówi pan, że wszyscy będą traktowani po równo

– Prawo jest równe dla wszystkich. Nasza otwartość i chęć współpracy z przedsiębiorcami zawsze była i powinna pozostać priorytetem w samorządzie. Zawsze dbałem o dobrą współpracę z przedsiębiorcami, co przyniosło pozytywne efekty. Obecnie nic się nie zmieniło

„

Chciałbym, aby samorząd działał przede wszystkim dla dobra mieszkańców, ale także sprawnie i optymalnie, racjonalizując koszty i dynamicznie się rozwijając

ADAM WAJDA

– każdy samorząd powinien dbać o swoich pracodawców, ponieważ to oni tworzą miejsca pracy dla mieszkańców gminy. Dzięki nowym miejscom pracy możemy liczyć na to, że nowi mieszkańcy chętnie będą się tutaj osiedlać, budować domy i zamieszkiwać, co sprzyja rozwojowi gminy.

– Minął pierwszy miesiąc pana na stanowisku wójta. Proszę o ocenę?

– Ocenę powinni wystawić mieszkańcy. Choć wiele z tych działań jeszcze nie jest widocznych, to już ogłosiliśmy przetargi na cztery kluczowe inwestycje: remont trzech dróg w Pietrowicach, Krowiarkach i Gródczankach, oraz przewidziano rozbudowę urzędu o windę, co było bardzo długo oczekiwane, oraz modernizację parteru, co poprawi obsługę mieszkańców.

W międzyczasie walczymy z problemem zalewania w Pawłowie, i już wkrótce będę podpisywał dofinansowanie na realizację dwóch zbiorników przeciwpowodziowych. Na kolejne trzy zbiorniki wnioski złożymy do końca czerwca. Nasza działalność jest bardzo dynamiczna, prowadzimy także przetargi na place zabaw, które będą częściowo realizowane w tym roku. Intensywnie też planujemy budowę boiska wielofunkcyjnego w Cyprzanowie oraz remont budynku stodoły w Pawłowie. I tak po kolei inwestycje będą realizowane w każdym sołectwie. Uważam, że mieszkańcy mają uzasadnione oczekiwania, które musimy zrealizować. Wyzwanie polega na tym, aby pracownicy urzędu, skoncentrowali się na tym, jak szybko i efektywnie możemy to zorganizować, nie tylko planując, ale także realizując te działania.

– Zaczął pan układać budżet po swojemu, którego architektem jest poprzedni wójt Andrzej Wawrzymnek.

– Pracowałem w samorządzie, więc doskonale znam procedury dotyczące zmian w budżecie. Jestem zwo-

lennikiem budżetu pro-inwestycyjnego. Oczywiście, nie zawsze jest optymalnie, gdy trzeba dokonywać zmian i uzupełnień w środku roku, aby zrealizować nowe inwestycje. Pierwsze pół roku jest kluczowe dla przygotowania tych projektów. Jednakże wierzę, że wiele rzeczy układa się bardzo dobrze, i mam nadzieję, że te inwestycje staną się realne i będą widoczne dla mieszkańców jeszcze w tym roku.

– Oprócz wspomnianych inwestycji, zakupiono grunt pod nową świetlicę w Lekartowie.

– To inwestycja bardzo oczekiwana przez mieszkańców. To był mój pierwszy akt notarialny. Teraz ogłosiliśmy przetarg na budowę świetlicy i remizy dla tej wioski.

– Ta potrzeba wskazywana była od lat, niemal od chwili, kiedy dotychczasową przestrzeń podzielono na część mieszkalną. Wówczas organizacja imprez stała się trudniejsza. Gdzie inwestycja ma powstać?

– Po drugiej stronie drogi.

– Mowa o świetlicy i remizie, więc co z obecną remizą?

– W jednej części mamy już muzeum, a na drugą część mamy plan. Obecnie doprecyzowujemy szczegóły, ale chcemy wprowadzić coś, co będzie naprawdę użyteczne dla społeczności – sklep. To jedno z najważniejszych zapotrzebowań w sołectwie, szczególnie dla osób starszych.

– Obecnie tych sklepów brakuje w okolicy. Narzekają na to w Lekartowie, Cyprzanowie, Samborowicach.

– Wiadomo, że to wyzwanie, zwłaszcza że gmina nie zajmuje się prowadzeniem sklepów. Jednak staram się zachęcić przedsiębiorców do otwarcia takich miejsc. Dlatego też najważniejsza jest dla nas dostępna przestrzeń, która mogłaby być wykorzystana na ten cel.

– Poprzedni wójt wprowadził sklep na kółkach.

– Ale mieszkańcy nie są z tego zadowoleni.

– Wracając do pana pierwszego miesiąca w roli wójta. Coś pana zaskoczyło lub zszokowało?

– Na razie nie ma nic takiego. Praca w samorządzie nie jest dla mnie czymś obcym. Staram się przyspieszać procesy i zachować ich logiczny porządek.

– Zatem jak pan ocenia kondycję gminy?

– Wciąż jestem w trakcie przeglądania dokumentów, a cztery tygodnie to zbyt krótki czas na wszystko. Starałem się skoncentrować na najważniejszych obszarach potrzebę przyspieszenia inwestycji. Mamy jeszcze szkoły i inne jednostki do przeanalizowania, więc chciałbym zachować ostrożność i nie spieszyć się z ocenami.

– Wracając do pana obietnic wyborczych. Nowe przedszkole i żłobek, centrum sportowe dla wszystkich pokoleń, rozbudowa i scalenie ze sobą ścieżek rowerowych w całej gminie, Figloraj – park rozrywki dla rodzin, a także usprawnianie infrastruktury drogowej. To wszystko w pięć lat?

– Myślę, że tak. Jeśli chodzi o główne projekty przygotowawcze i poszukiwanie finansowania, będziemy nad nimi pracować już w tym roku. Dokumentacja dotycząca centrum sportowego oraz budowy przedszkola i żłobka również będzie gotowa w tym roku, aby pozyskać środki na ich realizację w przyszłym roku. Obecnie nie widzę żadnych zagrożeń dla tych inwestycji. Nasze cele są ambitne, ale uważam, że są one realne i znajdziemy na nie finansowanie. Tworzę nową komórkę do pozyskiwania środków zewnętrznych, bo jej tutaj nie ma, a to otwiera wiele możliwości. Oczywiście będziemy musieli się postarać i aktywnie szukać funduszy na różne inwestycje. Nikt nie przyjdzie i nie da nam milionów złotych rocznie, ale widzę perspektywę na ich zdobycie.

– Tu pan też widzi alokację

około 15 mln zł, które rocznie wpływają do budżetu z firm działających na terenie gminy?

– Biorę pod uwagę każdy element przychodu, ponieważ to również stanowi udział własny. Bez udziału własnego nie da się realizować inwestycji. Dlatego wszystko musi być uwzględnione w planowaniu.

– Gdzie konkretnie ma powstać przedszkole ze żłobkiem i centrum sportowe?

– Budynek, w którym obecnie funkcjonuje przedszkole, ma ponad 50 lat i jest już przestarzały. Dodatkowo brakuje tam wystarczającej przestrzeni. Modernizacja jest trudna, ponieważ budynek nie spełnia standardów nowoczesnych przestrzeni przedszkolnych. Dlatego planujemy budowę nowego przedszkola, które będzie bardziej funkcjonalne i nowoczesne.

Co do centrum sportu, naszym celem jest stworzenie miejsca spotkań dla wszystkich, które będzie oferować różnorodne dyscypliny sportowe. Chcemy, aby była tam pełnowymiarowa hala spełniająca wymogi dla piłki ręcznej oraz przestrzeń dla innych sportów. Planujemy również siłownię, miejsce do ćwiczeń fitness oraz inne atrakcje rekreacyjno-sportowe dla całych rodzin. Decyzję odnośnie lokalizacji tych miejsc – przedszkola i centrum sportu – ujawnimy po opracowaniu programu funkcjonalno-użytkowego.

– Ściągnięcie UKS Pietrowice Wielkie do Pietrowic Wielkich zapewne nie ucieszy Kuźni Raciborskiej, gdzie piłkarki obecnie rozgrywają mecze.

– To nasz klub, nasze osiągnięcia. Patrzymy na nie z perspektywy naszej społeczności lokalnej. Dobra współpraca z Kuźnią Raciborską powinna jednak nadal trwać, bo w sporcie zawsze trzeba się uzupełniać.

– Powiedział pan również w kampanii: „Mamy swoje marzenia o rozwoju, żeby gmina była jeszcze piękniejsza, żebyśmy czuli się tutaj u siebie, żeby było tu miejsce dla wszystkich”.

Teraz tego brakuje?

– Myślę, że wraz ze zmianą wiekową pokoleniową, wielu ludzi poszukuje nowych wyzwań i nowych przestrzeni. Ludzie młodzi, którzy przybywają tu, aby osiedlić się i zakładać rodziny, mają inne oczekiwania niż poprzednie pokolenia. Potrzebujemy nowoczesnych przestrzeni, które będą dostosowane do różnych potrzeb. Po południu mieszkańcy Pietrowic potrzebują miejsc, gdzie mogą spędzać czas z rodziną, takie jak siłownie czy miejsca rekreacyjne. Dzisiaj tego brakuje. Są też przestrzenie wymagające rewitalizacji. Zaczęliśmy od centrum Pietrowic, gdzie trwa już proces odnowy. Jednakże wiele miejsc wymaga dalszej modernizacji.

– A co z osobami starszymi? Pana poprzednik często podkreślał, że społeczeństwo starzeje się, a osoby starsze często pozostają bez opieki, gdyż ich rodziny pracują za granicą. To gmina ponosi obowiązki troszczenia się o nich. Macie jakiś pomysł na ten problem?

– Już podjęliśmy kilka działań, jak propozycje dodatkowych zajęć dla osób starszych w Stacji Kultura. Planujemy również stworzenie miejsc spotkań, aby aktywizować osoby na emeryturze w innych większych miejscowościach, takich jak Krowiarki, Samborowice, Maków czy Pawłów. Dodatkowo chcemy zapewnić opiekę mobilną dla tych osób, aby mogły pozostać w swoim domu, a jednocześnie otrzymać potrzebną opiekę. Uważam, że taka

dynamiczna opieka będzie formą pomocną i korzystną dla nich.

– A co z DPS-em?

– Patrząc na aktualną formułę prawną, niekoniennie samorząd naszej wielkości powinien tworzyć Dom Pomocy Społecznej. Jednakże nie wykluczam tej możliwości, jeśli będzie rosła potrzeba. Obecnie mamy funkcjonujący DPS na terenie gminy, ale jest to prywatna firma, która również skupia naszych mieszkańców. Uważamy, że ważne jest zadbanie o pokolenie starsze i zapewnienie im atrakcyjnego miejsca pobytu.

– Będzie wicewójt Pietrowic Wielkich?

– Myślę, że z czasem na pewno. Dążę do tego.

– Kto nim będzie?

– Jeszcze nie wiem. Dlatego mówię, że z czasem, ponieważ musi być to właściwa osoba, która będzie realizowała określony zakres obowiązków.

– Wiem, że się pan rozgląda.

– Rozglądam się. Jeśli ten rozwój ma być autentyczny, potrzebujemy samorządu, który opiera się na pracy wielu osób. To wspólne działanie obejmuje urzędników i radnych. Rozglądam się za wicewójtem, ale dopiero gdy będzie właściwa osoba i określony zakres obowiązków, na pewno go powołam.

– A szykują się jakieś inne zmiany, szczególnie na stanowiskach kierowniczych w urzędzie i jednostkach podległych?

– Staramy się dostosować do wyzwań, dlatego tworzę referat inwestycji i pozyskiwania funduszy zewnętrznych oraz szukam kierownika tego referatu. Jest to istotne, ponieważ najlepiej realizować inwestycje przy wykorzystaniu pozyskanych środków zewnętrznych, nie obciążając mieszkańców. Dodatkowo poszukuję kierownika referatu oświaty, ponieważ jest to obszar związany z kształtowaniem polityki oświatowej, działalnością szkół

oraz kulturą i sportem.

– Dobrze, ale czy zamierza się pan z kimś rozstać?

– Każdemu daję szansę współpracy i obserwuję tę współpracę. Nie przyszedłem do urzędu po to, żeby zwalniać, ale żeby pracować. Dlatego wszystkie osoby, które chcą pracować i angażować się w tę pracę, czując, że służą mieszkańcom, bez problemu będą mogły kontynuować swoją pracę.

– Pietrowice Wielkie mają swoje bolączki i problemy. Tym najgłośniejszym w ostatnim czasie była próba likwidacji szkoły w Samborowicach. Sprawa trafiła ostatecznie do sądu, zaś uchwała rady o jej likwidacji dotyczyła roku zeszłego. Pan będzie chciał zlikwidować tę szkołę?

– Nie, ja wycofałem wniosek o likwidację szkoły. Uważam, że szkoła w Samborowicach ma swoją potrzebę bytu, oczywiście w jakiejś realnej formie. Ten kształt jest obecnie przygotowywany, ale zdecydowałem się wycofać wniosek o likwidację.

– Co ma pan na myśli mówiąc o realnym kształcie?

– Mówimy o placówce, która będzie dostosowana do liczby dzieci oraz docelowo będzie obejmować klasy 1-3 oraz przedszkole, które powinno funkcjonować w dotychczasowej formie. Harmonogram takich zmian jest jeszcze przed nami, ale jestem przekonany, że szkoła powinna nadal istnieć i spełniać swoją rolę.

– Ale to także wizja dla szkół w Pawłowie i Krowiarkach?

– Nie. W każdej szkole istotne jest dbanie o atrakcyjność i funkcjonalność, aby przyciągała uczniów. Dlatego też podjąłem decyzję o wprowadzeniu siódmej klasy w Pawłowie oraz przywróceniu obiadów w Kawiarkach, na prośbę rodziców, którzy apelowali o to. Zmiany będą wprowadzone od 1 września.

Dokończenie wywiadu na stronie 12

”

Wycofałem wniosek o likwidację szkoły. Uważam, że szkoła w Samborowicach ma swoją potrzebę bytu
ADAM WAJDA

– No dobrze, to piękne wi-
zje, ale demografia wska-
zuje, że uczniów jest coraz
mniej.

– Rozwój gminy jest kluczo-
wy, a jednym z aspektów
tego rozwoju jest przyciąga-
nie nowych mieszkańców
poprzez rozwój infrastruk-
tury zarówno jednorodzin-
nej, jak i wielorodzinnej.
Dlatego bardzo ważne jest
poszerzenie stref potencjal-
nej zabudowy, aby umożli-
wić nowym mieszkańcom
znalezienie miejsca za-
mieszkania w różnych lo-
kalizacjach. W trakcie prac
nad planami zagospodaro-
wania przestrzennego
staramy się zwiększyć te
obszary, aby sprostać ro-
snącemu zapotrzebowaniu.
Obserwując rynek nieru-
chomości, zauważam duże
zainteresowanie działka-
mi, co świadczy o silnym
zapotrzebowaniu na nowe
miejsca zamieszkania. Wy-
starczy spojrzeć na nowe
osiedle w Pietrowicach
Wielkich, gdzie działki ro-
zeszły się bardzo szybko.
Działam w tym kierunku,
widząc pozytywny wpływ
na demografię.

Co więcej, atrakcyjne szko-
ły przyciągają uczniów z
pobliskich gmin dzięki róż-

norodnym ofertom edu-
kacyjnym i dodatkowym
zajęciom. Dlatego chcemy
wzmocnić i uatrakcyjnić
nasze szkoły poprzez ofero-
wanie bogatego programu
pozaszkolnego, który sta-
nowi ciekawe uzupełnienie
minimum programowego.

– **Mówi pan o budownic-
twie. A bloki w ramach
Społecznej Inicjatywy
Mieszkaniowej pan chce?
Na co zdecydował się
pana poprzednik.**

– Z tym jest wielki pro-
blem. Zmieniło się ustawo-
dawstwo i teraz nie można
tych mieszkań kupować,
co oznacza, że nie będzie
można na nie wziąć hipo-
teki. Pozostały tylko zapisy
o zadatku na poziomie 30-
40%, co dla gminy oznacza
konieczność gwarantowa-
nia kredytu na realizację
inwestycji. To sprawia, że
staje się to mniej atrakcyjne
zarówno dla gminy, jak i dla
potencjalnych kupujących,
z uwagi na nieprzewidy-
walność kosztów. Podczas
spotkania z prezesem SIM
-u dowiedziałem się, że
koszt metra kwadratowe-
go wynosi aż 9000 zł, pod-
czas gdy w Raciborzu jest to
6000-7000 zł. Widać więc,

że staje się to mniej opłaca-
ne i coraz mniej atrakcyjne
dla potencjalnych nabyw-
ców. Teraz zastanawiam
się, jakie kroki podjąć w
związku z tą sytuacją.

– **Możliwa rezygnacja?**

– Jeśli nowe przepisy i zasa-
dy, które obecnie obowią-
zują, nie będą korzystne
ani dla mieszkańców, ani
dla gminy, to będę musiał
się zastanowić nad wyco-
faniem się z tego projektu.

– **Inny problem, który
wybrzmiał nie tak daw-
no to zawilgocona Stacja
Kultury w Pietrowicach
Wielkich. Wiem, że przed
wyborami wizytował pan
to miejsce.**

– Zamierzam przeprowa-
dzić przegląd gwarancyjny
zgodnie z obowiązującymi
zasadami. Tego rodzaju
przeglądy powinny odby-
wać się regularnie, co naj-
mniej co 5 lat lub corocznie
po zakończeniu inwestycji.
Podczas takiego przeglądu
ocenimy, co zostało wyko-
nane zgodnie z planem, a
co nie, co działa popraw-
nie, a co nie, oraz czy zosta-
ły pominięte jakiekolwiek
elementy podczas fazy
projektowania. Jeśli zajdzie

taka potrzeba, podejmiemy
specjalne działania, aby na-
prawić wszelkie usterki czy
niedociągnięcia.

– **A co z imprezami, które
przez lata promowały Pie-
trowice Wielkie. Będzie
powrót eko-targów**

– Na pewno odbędzie się
w przyszłym roku. Mamy
plan zmiany jej charakteru,
ale nie chcę jeszcze zdra-
dzać szczegółów. Chcemy
wprowadzić pewne mo-
dyfikacje, ale zależy nam
również na związaniu jej
z ekologią i ciekawym roz-
wojem. Myślę, że od wrze-
śnia będziemy się starać
przygotować do jej realiza-
cji. Temat będzie atrakcyj-
ny i przyciągnie zarówno
mieszkańców, jak i gości,
którzy zawsze przyjeżdżali
na tę wystawę. Będzie to po-
łączone z edukacją poprzez
wystawę oraz dodatkowe
atrakcje muzyczne. Nadal
chcemy być liderami w tych
sprawach.

– **A co z Wielkanocnymi
Stołami?**

– Myślę, że powrócą. Mamy
także wiele pomysłów, ale
jednym z głównych jest
skupienie się na zdrowej
żywności. Zamierzamy dać

naszym lokalnym wytwór-
com szansę na sprzedaż
swoich produktów, otwie-
rając przestrzeń, gdzie
będą mogli prezentować
swoje wyroby – mam tu
na myśli targ, wzorowany
na tym, który od lat odby-
wa się u nas – targ koński i
staroci. Naszym celem jest
zachęcenie mieszkańców
do korzystania z lokalnych
źródeł zdrowej żywności,
co przyczyni się również
do rozwoju lokalnej spo-
łeczności rolniczej. Planu-
jemy rozpocząć realizację
tego pomysłu we wrześniu
i stopniowo go rozwijać. Na-
wiązujemy do tradycji: jak po
zdrową żywność, to do Pie-
trowic Wielkich.

– **Pytanie na zakończenie:
co chce pan po sobie po-
zostawić?**

– Pragnę, aby nasza gmi-
na rozwijała się dynamicz-
nie, zapewniając każdemu
mieszkańcowi komfort
życia, oraz przyciągając
nowych mieszkańców chę-
tnych do osiedlenia się w
naszej przestrzeni. Moim
celem jest uczynienie Pie-
trowic Wielkich miejscem
prawdziwie wielkim, no-
woczesnym i otwartym na
różnorodność.



*Moim celem jest
uczynienie Pietrowic
Wielkich miejscem
prawdziwie wiel-
kim, nowoczesnym i
otwartym na różno-
rodność*

ADAM WAJDA

– **Ale to wizja na 5 czy 10
lat?**

– Z pokorą trzeba mieć wi-
zję na 5 lat, ale oczywiście
myślę, że nie będzie bra-
kowało nam pomysłów i
determinacji do ich zre-
alizowania. Istotne będzie
zdobycie potrzebnych środ-
ków finansowych, ale rów-
nie ważna będzie solidna
współpraca między urzę-
dnikami, radnymi a społecz-
nością. Jestem przekonany,
że dzięki tej współpracy i
dialogowi będziemy mogli
zrealizować wiele potrzeb-
nych inicjatyw.

Zmarł Antoni Strzeduła z Gamowa, były przewodniczący rady w Rudniku

W miniony poniedziałek, 24 czerwca, w wieku 87 lat zmarł Antoni Strzeduła, mieszkaniec Gamowa. Informację tę przekazał Urząd Gminy w Rudniku. Pan Antoni urodził się 17 czerwca 1937 roku w Gamowie i przez całe swoje życie był silnie związany z tą społecznością.

Zawodowo pan Antoni był zwią-
zany z Raciborską Fabryką Kotłów
„RAFAKO”, gdzie pracował aż do
emerytury w 1997 roku. Mimo
zakończenia kariery zawodowej
nie zaprzestał aktywnego udziału
w życiu społecznym. Przez wiele
lat angażował się w działania na
rzecz lokalnej społeczności, or-
ganizując życie społeczne, wspie-
rając rozwój wsi i reprezentując
interesy mieszkańców na forum
rady gminy.

Jego zaangażowanie w życie
publiczne było widoczne na wielu
płaszczyznach. Pan Antoni pełnił

funkcje radnego, przewodniczą-
cego i wiceprzewodniczącego
rady gminy. Był również jednym
z inicjatorów powołania Parafial-
nego Towarzystwa Oświatowego.

– Do końca swoich dni aktywnie
uczestniczył w życiu parafii i roz-
wijał swoją pasję, jaką było pszcze-
larstwo – wspominają urzędnicy
z Rudnika. W 2018 roku jego za-
sługi zostały docenione poprzez
nadanie mu prestiżowego, lokal-
nego wyróżnienia „Zasłużony dla
Gminy Rudnik”. Dwa lata później,
w 2020 roku, otrzymał nagrodę
„Fiali Gminy Rudnik” w kategorii

„Dębowy Laur” za wkład w rozwój
przedsiębiorczości i budowanie
postaw prospołecznych.

W Rudniku wspominają pana
Antoniego jako człowieka wielkiej
mądrości, otwartego serca i nie-
zwykle skromnego usposobienia.

Pogrzeb Antoniego Strzeduły
odbył się w czwartek, 27 czer-
wca, w kościele parafialnym pw. św.
Anny w Gamowie.

(oprac. d)

► **Antoni Strzeduła przewodniczącym
Rady Gminy w Rudniku był w latach
2003-2006**



430 zł za badanie techniczne auta od 1 lipca?

Resort infrastruktury reaguje

Ministerstwo Infrastruktury poinformowało, że od 1 lipca 2024 roku nie będzie podwyżek opłat za badania techniczne pojazdów. Jednakże problem, o którym stale mówią organizacje z branży motoryzacyjnej, nadal pozostaje niezalążony.

Ministerstwo Infrastruktury zdementowało ostatnie doniesienia. Według nich, od 1 lipca 2024 roku cena za badania techniczne pojazdów nie wzrośnie do ponad 400 zł. Pojawiły się również spekulacje, że opłaty za te badania mogłyby być uzależnione od wysokości wynagrodzenia minimalnego.

– W związku z pojawiającymi się w mediach nieprawdziwymi informacjami o wzroście opłat za badania techniczne pojazdów, Ministerstwo Infrastruktury informuje, że nie będzie podwyżek opłat od 1 lipca 2024 r. – poinformował resort w swoim komunikacie.

Dodatkowo przekazał, że nie zostały też rozpoczęte prace legislacyjne nad zmianą przepisów regulujących wysokość stawek opłata za badania techniczne. – Nieprawdziwa jest również

informacja o uzależnieniu wysokości opłat za badania techniczne pojazdów od wynagrodzenia minimalnego oraz podawana przez media kwota – czytamy w komunikacie.

Stacje kontroli pojazdów jednak od wielu lat apelują o waloryzację opłat za badania techniczne pojazdów, podkreślając, że ich wysokość nie zmieniła się od prawie 20 lat i wynosi obecnie 98 złotych brutto. Organizacje z branży motoryzacyjnej przypomniły o tej kwestii, wystosowując apel do ministra infrastruktury, Dariusza Klimczaka. Pod pismem podpisali się przedstawiciele Polskiej Izby Stacji Kontroli Pojazdów, Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Stacji Kontroli Pojazdów, Stowarzyszenia Techniki Motoryzacyjnej, Związku Dealerów Samochodów, Stowarzyszenia Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych, Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Transportu Drogowego, Polskiego Związku Motorowego oraz DEKRA Polska.

– Wysokość opłat za badania została ustalona w 2004



■ Stacje kontroli pojazdów od wielu lat apelują o waloryzację opłat za badania techniczne pojazdów

roku i od tego czasu nie była waloryzowana, mimo że przez te 20 lat koszty prowadzenia działalności gospodarczej drastycznie wzrosły. Inflacja liczona narastająco przekroczyła 80%, a minimalne wynagrodzenie za pracę, które odzwierciedla aktualną sytuację gospodarczą, wzrosło o 521%. W rezultacie przychody z opłat za badania techniczne nie pokrywają kosztów ich wykonania – czytamy w apelu.

Branża sygnalizuje problem i apeluje o pilną waloryzację opłat za badania techniczne pojazdów. – Podsekretarz stanu ds. transportu, w trakcie spotkań z przedstawicielami branży, zobowiązał się do przeprowadzenia analizy sytuacji oraz podjęcia prac legislacyjnych. Niestety do dnia dzisiejszego Ministerstwo Infrastruktury nie podjęło żadnych działań w tym zakresie – czytamy w apelu.

Autorzy pisma piszą, że niepokój wśród przedsiębiorców, którzy odpowiadają za utrzymanie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, stale rośnie. Przedsiębiorcy zauważają na własnych przykładach, że dalsze utrzymywanie „zamrożonych” stawek opłat za badania, przy ciągle rosnących kosztach, powoduje wyniszczenie branży oraz grozi upadkiem ich przedsiębiorstw.

Polska Izba Stacji Kon-

troli Pojazdów odnosi się również do komunikatu Ministerstwa Infrastruktury, wyrażając głęboki smutek z powodu otrzymanych informacji. – Jako izba gospodarcza zrzeszająca przedsiębiorców prowadzących stacje kontroli pojazdów z dużym smutkiem odbieramy tę informację – czytamy w oświadczeniu.

– Pragniemy wskazać, że od wielu miesięcy – we wszystkich spotkaniach z osobami odpowiedzialnymi za kwestie opłat za badania techniczne pojazdów – zapewniano nas, że analizy dotyczące wprowadzenia nowego cennika są prowadzone – kontynuują. Dodają również, że mają nadzieję, że działania Ministerstwa Infrastruktury w najbliższym czasie doprowadzą do konkretnego procesu legislacyjnego. – Będziemy cały czas prowadzić intensywne działania, aby doprowadzić do powstania nowego rozporządzenia w tym zakresie. Deklarujemy także chęć uczestniczenia we wszystkich pracach o charakterze legislacyjnym – czytamy w komunikacie.

(mad)

Wędkarskie emocje w Krowiarkach. Puchar dla Dawida Skatuły z Rogowa

W sobotę, 22 czerwca, w Zielonym Centrum w Krowiarkach (gm. Pietrowice Wielkie) odbyły się zawody wędkarskie im. Andrzeja Turskiego. Przy stawie, nieopodal pałacu, rywalizowało 15 wędkarzy. Uczestnicy walczyli o puchar wójta Pietrowic Wielkich w dyscyplinie spławikowej.

Turniej rozegrano w jednej turze. Najlepszy wynik uzyskał Dawid Skatuła z Rogowa, który na stanowisku 1 złowił 8,260 g ryb. Drugie miejsce zajął Andrzej Wolański z Samborowic, który na stanowisku 6 złowił 6,660 g. Trzecie miejsce

przypadło Sebastianowi Omachelowi z Raciborza, który na stanowisku 16 złowił 5,575 g. Największą rybę złowił Mateusz Rulka z Cyprzanowa, który na stanowisku 17 złowił karpia o długości 42 cm.

Wydarzenie przyciągnęło

wędkarzy z czterech powiatów: raciborskiego, wodzisławskiego, kędzierzyńsko-kozielskiego i głubczyckiego. Organizatorami zawodów był miejscowy klub Karaś.



Na zdjęciu po lewej stronie widzimy Dawida Skatułę z Rogowa, zwycięzcę zawodów w Krowiarkach, a po prawej Mateusza Rulkę z Cyprzanowa, który złowił największą rybę spośród 15 uczestników.

(d)



Strażaków z Pawłowa nigdy nic nie złamie. Jednostka świętuje 100 lat służby dla społeczności

Mieszkańcy Pawłowa (gm. Pietrowice Wielkie) doskonale zdają sobie sprawę z ważnej roli strażaków-ochotników, zwłaszcza po niedawnych nawałnych deszczach, gdy natychmiast ruszyli na pomoc. 22 czerwca Ochotnicza Straż Pożarna w Pawłowie świętowała swoje 100-lecie, otrzymując wówczas złoty znak Związku Ochotniczych Straż Pożarnych RP na sztandar – najwyższe odznaczenie. – Gdy nadejdą czarne chmury nad wioskę, proszę pamiętać, że strażaków z Pawłowa nic i nigdy nie złamie – zadeklarował Artur Kasper, wiceprezes i naczelnik jednostki, który poprowadził uroczystość.

Obchody jubileuszu straży pożarnej rozpoczęły się mszą świętą, po której odbył się uroczysty apel. Mieszkańcy Pawłowa, strażacy oraz zaproszeni goście zgromadzili się na placu przed kościołem, aby uczcić ten wyjątkowy dzień.

Historia i założyciele

Ochotnicza Straż Pożarna w Pawłowie została założona w 1924 roku.

Data ta wyhaftowana jest na strażackim sztandarze, który dumnie powiewał podczas uroczystości. Założenie straży było bezpośrednią odpowiedzią na duże pożary gospodarstw rolnych i stodół, które miały miejsce w 1923 roku. Wśród założycieli straży byli Eugen Barton, Franz Białdyga (majster Flink) i Johann Walenta (stary majster kowol).

Początkowo strażacka remiza mieściła się koło kościoła, przy gospodarstwie rodziny Opolony. Była to mała drewniana szopa na podręczny sprzęt gaśniczy z ręczną sikawką konną. Na początku lat pięćdziesiątych wybudowano remizę z prawdziwego zdarzenia, która do dzisiaj służy strażakom przy ul. Powstańców Śląskich.

Odnaczenia i wyróżnienia

Podczas jubileuszu nie zabrakło odznaczeń dla zasłużonych strażaków. Złote medale otrzymali Norbert Marcinek i Mirosław Wyrtki. Srebrne medale przyznano Fryderykowi Gwoździowi i Martinowi Malcharczykowi. Brązowe medale otrzymali Dietmar Kuroczik, Janusz Lazar i Karol Przybyła.

Odnaką wzorowy strażak uhonorowani zostali Grzegorz Zuber, Damian Wieder, Patryk Opolony, Tobiasz Malcharczyk

► Magda Wieder i Kamila Wojtaszek z pamiątką, którą otrzymały za długoletnią aktywność w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej



■ Uroczystość ubogaciła orkiestra



■ Ochotnicza Straż Pożarna w Pawłowie otrzymała złoty znak Związku Ochotniczych Straż Pożarnych RP na sztandar, to najwyższe odznaczenie



■ Wśród odznaczonych strażaków znaleźli się radni: Martin Malcharczyk i Fryderyk Gwóźdź, otrzymali oni srebrne medale



oraz Piotr Kulik. Nagradzano również osoby, które przez długi czas były aktywne w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej: Szymon Wolny, Oskar Strycharz, Kamila Wojtaszek, Ania Polucha i Magda Wieder.



Straż trzeba mieć w sercu

Wyrazy wdzięczności i uznania dla strażaków przekazał senator RP Henryk Siedlaczek, którego na uroczystości reprezentowała Katarzyna Gołębiowska, dyrektor jego biura. Senator dziękował za wierność ideałom, poświęcenie oraz ofiarną i bezcenną służbę społeczną.

– Bycie strażakiem to jakby urodzić się z mundurem. Trzeba to mieć w sercu. Piękne jest to, że takie osoby są wśród nas – powiedział wójt Adam Wajda. Podkreślił, że mieszkańcy tej wioski wielokrotnie przekonali się, że poczucie bezpieczeństwa wiąże się z obecnością strażaków, którzy przyjdą z pomocą o każdej porze. – Tu w Pawłowie strażacy częściej jeżdżą nie do ognia, lecz do wody – zauważył, odnosząc się do niedawnych podtopień wioski. Wajda podziękował strażakom za ich służbę. W towarzystwie przewodniczącej rady Gminy Podleśny wręczył im pamiątkowy puchar.

Stefan Kaptur, szef powiatowych struktur zwią-

■ – Gdy nadejdą czarne chmury nad wioskę, proszę pamiętać, że strażaków z Pawłowa nic i nigdy nie złamie – zadeklarował Artur Kasper, wiceprezes i naczelnik jednostki

ku OSP oraz wiceszef oddziału wojewódzkiego ZOSP RP w Katowicach, gratulując odznaczonym, cieszył się, że na uroczystości dopisała pogoda. Mimo wiatru nie padał deszcz. Kaptur wspomniał, że podczas uroczystości usłyszał, że Pawłów to najczystsza wieś na Śląsku, ponieważ asfalt myty jest tam częściej niż gdziekolwiek indziej. – Dwa dni temu miało to miejsce ponownie – dodał, nawiązując do ostatniej nawałnicy, która znów zamieniła ulice w potoki.

Gratulacje strażakom składali również Mateusz Musioł z raciborskiej PSP. – Dziękuję wam za to, że zawsze jesteście w gotowości, kiedy trzeba – podkreślał. Głos zabrał także Mirosław Szymański, kierownik pietrowickiego posterunku, życząc strażakom, aby każdy wyjazd kończył się bezpiecznym powrotem.

(mad)



Spójrz na mapę z otwartą głową i zaplanuj wyjazd, który nie zrujnuje twojego budżetu

Piękna, słoneczna pogoda, długie dni i prze-rwa wakacyjna skłaniają nas do wyjazdów – w góry, nad morze, za granicę. Jedni wolą wygrzewać się w słońcu na plaży, drudzy spędzają czas aktywnie – zdobywając górskie szczyty, przemierzając kolejne kilometry na rowerze, pływając w morzu czy na basenie. Jeszcze inni szukają cienia i kontaktu z historią – zagłębiają się w płataninę wąskich uliczek starych miast, zwiedzają kilkusetletnie świątynie i muzea.

Planując wakacyjne wyjazdy, zarówno te małe, jak i większe, warto wziąć pod uwagę fakt, że często to, czego szukamy w odległych

rejonach Polski, czy w innych krajach, znajduje się niemalże na wyciągnięcie ręki... w naszym regionie.

Nie brakuje tu pięknych lasów, meandrujących rzek (idealnych na spływy kajakowe), malowniczych tras rowerowych. Mamy ośrodki wypoczynkowe, nowoczesne baseny ze skoczniami i zjeżdżalniami.

Możemy zwiedzać miasta ze średniowiecznym rodowodem i bogatymi zbiorami muzealnymi, poznając historię, gdy o ziemię te rywalizowali Piastowie i Przemysłodzi.

Wreszcie mamy tu coś, czego próżno szukać

w większości regionów Polski i zagranicą – industrialne dziedzictwo, które przyciąga turystów niczym magnes. Gdzie, jeśli nie na Śląsku, możemy zjechać 300 metrów pod ziemię, zobaczyć kopalnię i przekonać się, jak wyglądała praca przy wydobyciu "czarnego złota".

Po wszystkim można wstąpić do restauracji i nabrać sił do kolejnych podróży. Kuchnia? Śląska, a jakże! Jednak nie tylko, bo przecież nie brakuje tu restauracji oferujących kuchnię śródziemnomorską, czy orientalną.

Warto otworzyć oczy i głowę na to. Dostrzec i docenić to, co jest blisko nas. Przez większą

część roku przeważnie nie mamy na to czasu i ochoty. Jednak teraz, gdy słońce wcześnie wstaje i późno skrywa się za horyzontem, a dni są ciepłe i słoneczne, warto spojrzeć na mapę, poszperać w internecie i przewodnikach, by zaplanować ciekawy wyjazd, który nie zrujnuje naszego budżetu, a podróż będzie na tyle krótka, że po powrocie do domu nie będziemy musieli dochodzić do siebie przez trzy dni. Zachęcamy też do przejrzania propozycji, które przygotowaliśmy z naszymi partnerami. Warto.

(red)

REKLAMA



CARBONARIUM

**Multimedialna
wystawa o węglu.**

Sprawdź ofertę wakacyjną
na www.lazniamoszczenica.pl



www.lazniamoszczenica.pl

Facebook Instagram Carbonarium | LazniaMoszczenica

bilety@laznia.jastrzebie.pl

32 440 81 70

Łaźnia Moszczenica

ul. Towarowa 7, Jastrzębie-Zdrój

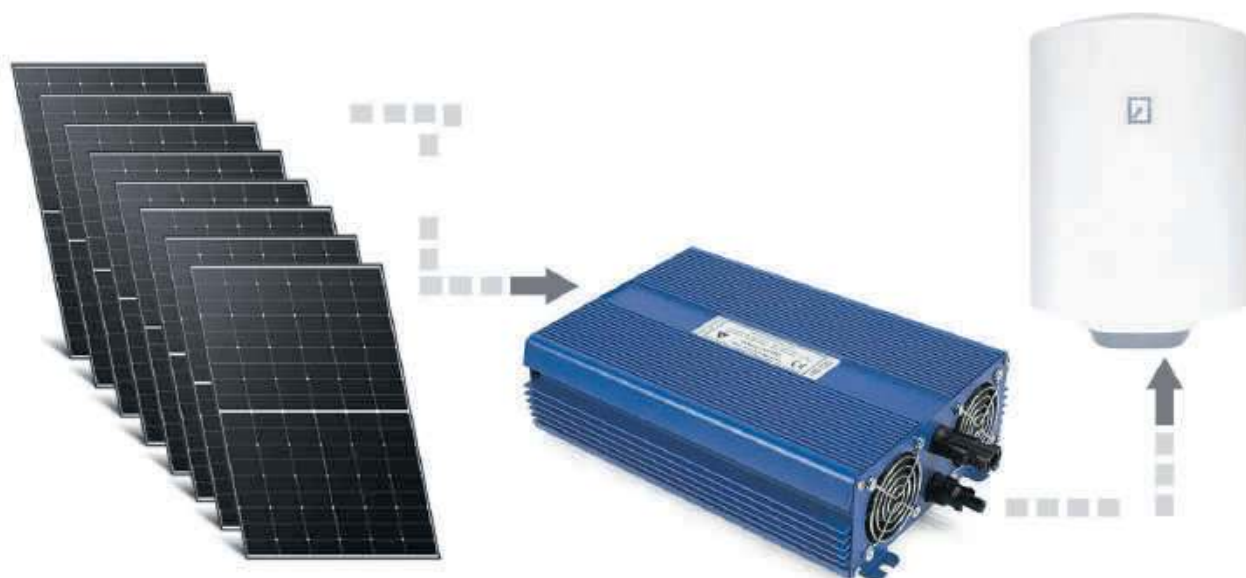
ŁAŹNIA
MOSZCZENICA



bilety w kasie Carbonarium lub na stronie bilety.lazniamoszczenica.pl

! OKAZJA

Instalacja off-grid
(Fotowoltaika do grzania
cieplej wody użytkowej):



Przetwornica SB 3000 W,
8 x Moduł PV Longi 430W,
Konstrukcja na dach, kable,

9700 zł brutto

Montaż GRATIS

Racibórz
ul. Rudzka 107

pon-pt 7:00 - 18:00
sob. 7:00 - 13:00

☎ 885 890 111
✉ INFO@KOTLY.COM

PROSAT



Na hasło GAZETA – dodatkowe rabaty!

🏠 Rybnik, ul. Lipowa 56 ☎ 605-927-772

🏠 Racibórz, ul. Łąkowa 26 H ☎ 665-577-977

🏠 Mikołów-Bujaków, ul. Dworcowa 5 ☎ 609-616-717

🌐 www.maxbud-brukarstwo.pl

✉ biuro@maxbud-brukarstwo.pl

🌐 www.bruk-bet.pl



BRUK-BET
DESIGN

KOSTKA BRUKOWA, PŁYTY TARASOWE, OGRODZENIA, OBRZEŻA
I KRAWĘŻNIKI, PALISADY, SCHODY, GAZONY, ODWODNIENIA
LINIOWE, KRĘGI BETONOWE, RURY KANALIZACYJNE

• **PROJEKTOWANIE**
• **BRUKOWANIE**
• **TRANSPORT HDS**



15%* na wszystkie zadaszzenia

W outlecie trwają właśnie letnie wyprzedaże,
gdy outletowe ceny zyskują jeszcze dodatkowe obniżki

Zakupy w outlecie FACTORY Gliwice na Śląsku to atrakcyjne marki, stałe rabaty i pozytywne emocje



Kilkanaście milionów klientów odwiedza każdego roku centra FACTORY w Polsce. To najpopularniejsze i najlepiej rozpoznawalne outlety w Polsce, ze stałą ofertą globalnych i lokalnych marek niemal wszystkich kategorii, w stałe obniżonych cenach nawet do 70 procent. Na Śląsku prym wiodzie FACTORY Gliwice, zlokalizowane u zbiegu autostrad A4 i A1, przy drodze krajowej nr 78 w kierunku Rybnika i Ostrawy. To znana strefa zakupowa mieszkańców Śląska i turystów, gdzie obok popularnego outletu, odwiedzić można też market budowlany Leroy Merlin czy Auchan Gliwice.

Śląskie FACTORY Gliwice to outlet z ofertą popularnych, chętnie kupowanych marek, w których dominuje moda i sport. To propozycja dla kobiet i mężczyzn, poszukujących zarówno codziennych ubrań jak i biznesowej garderoby, uzupełniona sklepami z obuwiem, bielizną, galanterią skórzaną, dżinsem, biżuterią i kosmetykami. FACTORY słynie z bogatej propozycji marek sportowych i outdoorowych światowych liderów tego segmentu, gdzie odnaleźć można obuwie, ubrania w stylu sportowej elegancji, a także stroje do uprawiania wielu dziedzin sportu oraz sprzęt i akcesoria. W centrum odnajdziemy blisko 50 salonów outletowych, rozmieszczonych łącznie na ponad 12 000 m.kw., jak również punkty usługowe, biuro podróży oraz kawiarnię. Outlety FACTORY nazywane są przez klientów centrami pozytywnych emocji, w których zakupy są synonimem satysfakcji, dobrych doświadczeń i komfortu. Dobre marki i atrakcyjna cena robią swoje!

Mocne marki w outletowych cenach

Przyjrzyjmy się z bliska pasażom handlowym FACTORY Gliwice. To lokalne i międzynarodowe marki niemal

wszystkich kategorii – od mody damskiej (Monnari, Unisono), męskiej (Bytom, Vistula, Pierre Cardin, Lavard czy Lancerto) i mieszanej (United Colors of Benetton, Guess, Diverse, Volcano, Only), przez obuwanie (Kazar, Venezia, Crocs, New Balance, Symbiosis) i akcesoria (Wittchen), po biżuterię (Apart), bieliznę (Change Lingerie, Bagatelle, Italian Fashion) i artykuły dla domu (Tefal, Dajar). Mocną stroną oferty stanowią marki sportowe i outdoorowe (adidas, Puma, Reebok, 4F, Intersport, Alpine Pro, Regatta) oraz salony outletowe z dżinsem (Levi's, Pepe Jeans, Lee, Wrangler, Cross Jeans). Wszystkie produkty są dostępne w stałe obniżonych cenach od 30 do 70 procent, a podczas cyklicznych, dodatkowych akcji rabatowych jak „Jungle Night”, „Super Czwartki” czy „80's Party” zyskują jeszcze dodatkowe obniżki od cen outletowych. Teraz w outlecie trwają letnie wyprzedaże.

Aby poznać szczegółową ofertę marek w FACTORY Gliwice, warto zajrzeć na stronę internetową outletu

Outlety FACTORY słyną z przestronnych i komfortowych wnętrz, z prostą komunikacją w pełni dostosowaną dla osób z problemami w poruszaniu się. Dzięki wielkoformatowym, szklanym witrynom klienci z łatwością obserwują ofertę każdego z salonów. W pasażach dostępne są kanapy z punktami ładowania urządzeń elektrycznych i wifi. Zadbano również o dzieci, udostępniając nowoczesny plac zabaw. Dla najmłodszych przygotowano też profesjonalnie wyposażony pokój, umożliwiający nakarmienie i zadbanie o higienę. Na parkingach dostępne są poszerzone miejsca dla samochodów rodzin z dziećmi. Dostępne są również ładowarki do aut elektrycznych i stacja rowerowa dla miłośników jednośladów. FACTORY Gliwice to również

miejsce, gdzie w przyjemnych wnętrzach kawiarni So Coffee z powodzeniem można odpocząć w trakcie poszukiwania okazji zakupowych, napić się ulubionej kawy i zjeść coś dobrego. Warto też wiedzieć, że na zakupy do FACTORY można zabrać swojego psa.

Stałe rabaty, Super Czwartki i Letnie Wyprzedaże

Wszystkie marki dostępne w outlecie FACTORY Gliwice są dostępne w zawsze obniżonych cenach od 30 do 70 procent. To kolekcje poszukiwane przez klientów niemal w każdym wieku – kobiety, mężczyzn i rodzin z dziećmi, polujących na wyjątkowe okazje – bardzo dobre jakościowo produkty w przystępnych cenach, znacząco niższych od tych w tradycyjnych galeriach handlowych.

W każdy ostatni czwartek miesiąca, promocje w FACTORY Gliwice są jeszcze większe. To Super Czwartki z dodatkowymi rabatami od cen outletowych. Co warto wiedzieć, w outlecie ruszyły już najgorętsze promocje tego lata, czyli Letnia Wyprzedaż. W tym czasie ceny outletowe są dodatkowo obniżone. Warto zaoszczędzić jeszcze więcej niż zwykle!

Superbrands dla FACTORY

Centra FACTORY zyskały prestiżowy tytuł Superbrands, przyznawany najsilniejszym markom na rynku. Wyłania je największy w kraju sondaż konsumenckiej siły i wizerunku marek. Obiekty z czerwono białym logo są postrzegane jako marka wysokiej jakości przez respondentów badania ARC Rynek i Opinie obok najpopularniejszych i najbardziej spektakularnych galerii handlowych w kraju. Siecią FACTORY zarządza NEINVER, wiodący europejski operator centrów tego formatu, prowadzący obecnie outlety w sześciu krajach Starego Kontynentu.

50 minut z Ostrawy! Jak dojechać do FACTORY

Outlet FACTORY Gliwice jest zlokalizowany w świetnie skomunikowanym miejscu, zarówno dla lokalnych kierowców, jak i turystów. To wyjątkowa strefa zakupowa u zbiegu dwóch autostrad: A4, łączącej wschód i zachód południowej Polski oraz A1, biegnącej od północnych krańców Polski do czeskich Gorzynek na południu. Podróż autostradą A1 z Ostrawy do FACTORY Gliwice zajmuje zaledwie 50 minut. W bezpośredniej okolicy FACTORY Gliwice biegną też ważne drogi krajowe, m.in. znana droga 78, prowadząca w kierunku Rybnika. Dla miłośników jednośladów na parkingu outletu powstała niedawno specjalna wiata rowerowa.

Godziny otwarcia:

od poniedziałku do piątku 10.00–21.00
w soboty 9.00–21.00

Adres:

FACTORY Gliwice, ul. Rybnicka 205
44-122 Gliwice
Znajdziesz nas na mapach Google!

www.gliwice.factory.pl



OBUDŹ WYOBRAŹNIE W FUNZEUM NA WAKACJE

FUNZEUM
Centrum Nauki
i Rozrywki

Funzeum
Pszczyńska 315
Gliwice

+48 518 080 422
gliwice@funzeum.pl



Sztolnia
Królowa
Luiza



Kopalnia
Guido

Niesamowite podziemia!

Sztolnia Królowa Luiza i Kopalnia Guido w Zabrzu
– największy kompleks turystyki przemysłowej
w Europie zaprasza na niezapomnianą przygodę!

- ✦ ponad 10 km podziemnych tras turystycznych,
- ✦ pięć poziomów podziemnej przygody,
- ✦ najdłuższy w Europie podziemny spływ łodziami pod samym centrum Zabrza,
- ✦ największy w Europie podziemny park maszyn górniczych,
- ✦ najgłębiej w kraju położona trasa turystyczna w górnictwie węglowym,
- ✦ najgłębiej położony pub w Europie,
- ✦ najciekawsze historie fascynujące legendy,
- ✦ najlepsi na świecie przewodnicy!

Szczegóły dot. rezerwacji:

tel. (32) 271 40 77,

e-mail: rezerwacje@muzeumgornictwa.pl

www.podziemnaprzygoda.pl



Remont drogi powiatowej nr 3505 S Lekartów-Pietrowice Wielkie, pomiędzy drogami wojewódzkimi nr 916 i 416, długo oczekiwany i wielokrotnie omawiany, staje się problemem zarówno dla mieszkańców, jak i użytkowników tej drogi. Prace budowlane, zamiast iść naprzód, utknęły w martwym punkcie, co wywołuje narastającą frustrację. Wójt gminy Pietrowice Wielkie, Adam Wajda, również przyznaje, że sytuacja jest trudna. – Też się tym denerwujemy – stwierdza bez ogródek. Jak starosta Grzegorz Swoboda reaguje na te problemy?

Gdzie są robotnicy?

Starszy mieszkaniec Cyprzanowa zadaje pytanie, które dręczy wielu: Gdzie są robotnicy? Dobrze warunki atmosferyczne oraz długie letnie wieczory zdają się być niewykorzystane, a plac budowy pozostaje pusty. Piotr z Pietrowic Wielkich wyraża niepokój: – Czy my w ogóle doczekamy się zakończenia tych prac? – zastanawia się, rozmawiając z naszą redakcją.

Przebudowa drogi, której wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Raciborzu (PRD), obejmuje szeroki zakres prac: przebudowę konstrukcji jezdni z poszerzeniami na łukach oraz modernizację skrzyżowań, chodników, zjazdów, poboczy, a także odtworzenie i wyprofilowanie rowów przydrożnych. Przewidziano również remont i wymianę elementów odwodnienia wraz z ich uzupełnieniem, przeniesienie kolidującej infrastruktury, doświetlenie przejść dla pieszych i wymianę oznakowania drogowego. Koszt tego zadania, zgodnie z podpisaną umową, wynosi 14 778 751,77 zł. W dużej mierze sfinansowane zostanie z Polskiego Ładu, z którego pozyskano 14 039 814,18 zł. Resztę dokładają: powiat, gmina Pietrowice Wielkie oraz Eko-Okna.

Od entuzjazmu do rozczarowania

O remoncie tej drogi mówiono od lat, aż wreszcie pojawiły się środki na jego realizację. Entuzjazm mieszkańców przerodził się jednak w rozczarowanie, gdy stanęli przed licznymi utrudnieniami. Radny Jan Herud na ostatniej sesji pietrowickiego samorządu zadał pytanie, dlaczego od dłuższego czasu na drodze nic się nie dzieje.

Wójt Adam Wajda potwierdza, że problem jest znany i zgłaszany przez mieszkańców oraz radnych, w tym Piotra Parysa z Lekartowa. – Denerwuje to mieszkańców, co oczywiste. Jest zniecierpliwienie realizacją tej inwestycji – mówi wójt. Sam również zauważył, że na placu budowy niewiele się dzieje, poza pracami brukarskimi. Rozumie, że opóźnienia mogłyby wynikać z niesprzyjających warunków

► W trakcie remontu na kilku odcinkach drogi Lekartów-Cyprzanów-Pietrowice Wielkie prowadzony jest ruch wahadłowy

Nie tak miał wyglądać remont drogi powiatowej Lekartów-Pietrowice Wielkie. Mieszkańcy pytają: GDZIE SĄ ROBOTNICZY?



pogodowych, jednak obecnie pogoda jest słoneczna, a dni są dłuższe, co pozwala na dłuższą pracę. Niepokój wzrasta, ponieważ wykonawca zawniósł o przedłużenie terminu realizacji do końca sierpnia.

Wójt zgłosił problem do Starostwa Powiatowego w Raciborzu, ponieważ to droga powiatowa, za którą odpowiada starosta. – Zgłosiliśmy sprawę, ale nie mamy bezpośredniego wpływu na wykonawcę. Wygrał przetarg i ma określony termin realizacji, który prawdopodobnie zostanie przedłużony, choć nie na tak długo, jak tego chce wykonawca – mówi. Dodaje, że warstwa asfaltowa ma być wykonana do połowy lipca. – My również tego nie rozumiemy i jesteśmy tym zdenerwowani – mówi wprost wójt o zaistniałej sytuacji

Brak dojazdu do posesji

Radny Piotr Parys obiecuje dalsze interwencje, podkreślając, że sytuacja jest trudna nie tylko dla mieszkańców, ale i dla użytkowników drogi. Radny apeluje o rozmyślnie działania, aby nie utrudniać mieszkańcom życia, planując kolejne etapy tego remontu. – Przedłużając odbiór robót o dwa miesiące, nie widzimy postępu, a obciążenia dla mieszkańców, użytkowników tej drogi są straszne – alarmuje radny.

To jednak nie koniec problemów mieszkańców, którzy na niektórych odcinkach drogi nie mają dojazdu do swoich posesji. Jak zaznacza radny, dojazdy są koniecznością, a nie

pobożnym życzeniem. – Nie może to być kilkudniowe, kilkutygodniowe, a nawet miesięczny brak przejazdu – zauważa. Apeluje o pomoc do radnych powiatowych.

Ilona Gawlica z Samborowic zauważa, że w Cyprzanowie jest bardzo niebezpieczny fragment drogi. Podczas ostatniej nawałnicy, która przetoczyła się przez gminę, mieszkańcy nie mieli możliwości przejścia, gdyż woda zalała drogę. Radna apeluje o zabezpieczenie przejść dla mieszkańców, podkreślając pilną potrzebę podjęcia działań naprawczych.

Co na to starosta?

Starosta Grzegorz Swoboda przyznaje, że termin realizacji został przedłużony głównie z powodu prac, które gmina Pietrowice Wielkie wykonywała w trakcie remontu drogi. – Na pewno porozmawiam w tej sprawie z prezesem PRD, aby prace były wykonane fachowo i dobrze – mówi Nowinom. – Regularnie kontaktuję się również z wójtem Adamem Wajdą z gminy Pietrowice Wielkie, dzisiaj mieliśmy rozmowę – dodaje.

Pytany o brak obecności robotników na placu budowy, starosta odpowiada, że nie może tego potwierdzić. Podczas jego wizyty na miejscu inwestycji pracownicy byli obecni. Starosta posiada również informacje, że nie było tak, że na terenie budowy nie działo się nic, ponieważ podejmowane były prace brukarskie, co jest zgodne z wypowiedzią wójta Wajdy.

– Nad inwestycją czuwają inspektorzy nadzoru, a ta droga musi być solidnie wykonana, ponieważ jest dojazdem do firmy Eko-Okna. Jeśli pojawią się jakiegokolwiek problemy, na pewno będziemy o nich rozmawiać – podsumowuje w rozmowie z Nowinami.

Więcej niepochlebnych opinii

To nie pierwszy raz, kiedy remont tej drogi budzi niepochlebne opinie. Po jego rozpoczęciu ówczesny przewodniczący pietrowickiej rady, Piotr Bajak, nie rozumiał, dlaczego starostwo nie wyłączyło remontowanej drogi z ruchu ciężarowego. Przewidywał wtedy, że jeśli sytuacja się nie zmieni, droga rozpadnie się w ciągu dwóch tygodni.

– Dla samochodów osobowych pewnie to wytrzyma na okres tego remontu, ale dla dużych samochodów ciężarowych nie ma opcji, żeby te pobocza dały radę, czymkolwiek by nie były zasypane. Cała reszta tego asfaltu po prostu się rozleci. Wtedy będziemy mieli zupełnie zamkniętą drogę – mówił wówczas. Patrząc na dzisiejszy stan drogi, trudno nie przyznać Piotrowi Bajakowi racji.

Potrzebowano jednak czasu, by zmiany wprowadzono. Pod koniec zeszłego roku ówczesny wójt Andrzej Wawrzynek poinformował, że ruch ciężki zostanie wyłączony, o czym dowiedział się od zarządcy. – Miód na moje serce – skomentował wówczas Bajak.

(mad)



■ – Bardzo dobrze się płynęło, wody było więcej niż dwa lata temu, kiedy tutaj byliśmy – powiedziała Małgorzata, która płynęła kajakiem ze swoim partnerem Piotrem. Pochodzą z Krakowa, ale znają okolicę, ponieważ morsują i są zaprzyjaźnieni z grupą entuzjastów z Kędzierzyna-Koźla. Sami są członkami Kryspinowskich Morsów.



■ Pierwszy raz na Pływadle pojawiła się pani Kalina, która pozowała do zdjęcia z synem Janem. Od niedawna mieszka w Turzu, po przeprowadzce z Gliwic. – Bardzo sympatycznie, jesteśmy pod dużym wrażeniem tego ogromnego zaangażowania – podzieliła się z nami swoimi spostrzeżeniami.



■ Strażacy tradycyjnie wspierali wydarzenie. Na zdjęciu Samuel i Patryk z OSP Turze

Srebrny jubileusz Pływadeł. Od skromnych początków do wielkiego wydarzenia w Turzu

Wiecej wody i lepsze warunki – tak uczestnicy tegorocznych Pływadeł ocenili sytuację na Odrze, kiedy dotarli do Turza, pierwszego przystanku. To jubileuszowa 25. edycja tego wydarzenia, podczas której symbolicznie pożegnano sołtys Marcelinę Waśniowską, kończącą swoją kadencję. – Idę na emeryturę – oznajmiła po raz kolejny. Waśniowska stała na czele wioski przez 26 lat.

Turze tradycyjnie witało wodniaków uczestniczących w Pływadłach, czyli spływie rzeką Odrą. Pierwsi na miejsce dotarli kajakarze i płynący wpraw, a zaraz za nimi pojawiły się różnorodne, nietypowe konstrukcje pływające. Po krótkim odpoczynku i posiłku, wodniacy kontynuowali podróż, aby następnego dnia dotrzeć do Kędzierzyna-Koźla, mijając po drodze Dzięrowice, Przewóz i Cisek.

Burmistrz zapowiada platformę

To pierwsze Pływadła dla Wojciecha Gdesza w roli burmistrza Kuźni Ra-

ciborskiej. Mówi, że tym większe poczucie wyjątkowości chwili w kontekście jubileuszowej edycji. – W szczególny sposób patrzę w stronę Marceliny Waśniowskiej, Marty jak zwykliśmy mówić, sołtyski Turza. Piękny jubileusz, piękny czas – stwierdza.

Tegoroczna edycja Pływadeł jest wyjątkowa, ponieważ odbywa się już po raz 25. Hasło tegorocznej imprezy, nawiązujące do 20-lecia Unii Europejskiej, brzmi: „Unia lat 20 ma, a ty załóż smoking i kapelusz na srebrny Pływadeł jubileusz”. Wydarzenie od czterech lat jest częścią Festiwalu Górnej Odry, cyklicznej imprezy promującej subregion zachodni województwa śląskiego i jego markę turystyczną – Krainę Górnej Odry. Motywem przewodnim wydarzenia jest rzeka Odra, która w Polsce rozpoczyna swój bieg właśnie w Krainie Górnej Odry.

– Szczególne miejsce w tym wydarzeniu zajmuje polana, przystań nad Odrą w Turzu. Ten przystanek ma wyjątkową atmosferę, którą tworzą niesamowici ludzie. Ci, którzy co roku tutaj przyprawiają, mówią, że czekają na to, aby stanąć na polanie w Turzu, poczuć atmosferę tego miejsca, potać się, spotkać się, wspominać. Społeczność Turza pokazuje, jak przybliżyć rzekę do



■ Uczestnicy Pływadeł odwoływali się do tegorocznego motywu wydarzenia, dotyczącego 20-lecia Unii Europejskiej



■ Ta impreza budzi wiele radości



■ Jak srebrny jubileusz, tak i tort. Oficjele pozują do jeszcze nie rozkrojonego tortu.

społeczności – podkreślał burmistrz Gdesz.

Burmistrz Kuźni Raciborskiej zdradza plany. Gmina dołączyła już do Silesianki – szlaku wież i platform widokowych. W przypadku tej gminy mowa o budowie platformy widokowej na przystani w Turzu, skąd można byłoby podziwiać rzekę – miejsce, gdzie Ruda miesza się z Odrą. – Udało nam się wejść w szlak Silesianki, chcielibyśmy, aby następnym krokiem powstało coś w tym miejscu – miejsce, które będzie przyciągało turystów zmotoryzowanych, pieszych, rowerowych, a później kajakarzy – mówi burmistrz Gdesz.

Z małej imprezy w ogromne wydarzenie

Marcelina Waśniowska sołtyską Turza pozostaje do końca czerwca. To więc jej ostatnie Pływadła w roli sołtysa, choć jak zaznacza, zawsze będzie można liczyć na jej pomoc. Waśniowska od początku stała na czele przygotowań w Turzu, zresztą, ona jest pomysłodawczynią samej nazwy: Pływadła.

Sołtyska pytana jak na przestrzeni 25 lat zmieniła się ta impreza, odpowiada, że diametralnie, z małej, skromnej, w wielkie spotkanie gromadzące dziesiątki osób z regionu.

– Z początku działaliśmy

na jednym agregacie, była mała gastronomia, sami gotowaliśmy, piekliśmy. To się rozwijało i rozwijało – opisuje. Cieszy się, że wydarzenie przetrwało tyle lat, świętując w tym roku srebrny jubileusz.

Tort na srebrny jubileusz

W trakcie wydarzenia żegnano sołtys Waśniowską oraz dziękowano jej za wkład. Dziękowali jej m.in.: burmistrz Gdesz wraz z zastępczynią Roksaną Pytlík, przewodniczący rady Tomasz Sokołowski oraz Adam Wawoczny, prezes Śląskiej Organizacji Turystycznej, której produktem turystycznym jest Kraina Górnej Odry.

Wawoczny o festiwalu mówił, że to największe turystyczne wydarzenie w Polsce, certyfikowane jako najlepszy produkt turystyczny w kraju. – Dziękujemy pani Marcelino, że wyturza nie chcieliście nas do tego festiwalu, że dołączyliście. Ogromne ukłony i czapki z głów. To dla nas wyróżnienie – powiedział Wawoczny. Później dziękował Bronisławowi Pirógowi, pomysłodawcy Pływadeł. – Odra łączy, nie dzieli – dodał.

Na srebrny jubileusz przygotowano ogromny tort, którego pierwszy kawałek wspólnie z sołtyską Waśniowską ukroił burmistrz Gdesz.

(mad)

Scena na 25 belach słomy. Morskie klimaty w sercu Krowiarek, 600 km od Bałtyku

Zielone Centrum w Krowiarkach (gm. Pietrowice Wielkie) tymczasowo przemieniło się w przystań dla żeglarskiego statku z radosną załogą, mimo że wieś znajduje się sporo od morza. W sobotę, 22 czerwca, odbyła się tam impreza na powitanie lata, wypełniona szantami.

Główną atrakcją wieczoru był występ grupy Piweliuszki na scenie stylizowanej na okręt, zbudowanej na 25 belach słomy, z masztem i żaglami. – Z wakacjami kojarzy nam się morze, i mimo że jesteśmy oddaleni od niego o 600 kilometrów, każdy z nas ma z nim jakieś wspomnienia, które przywołują szanty. W wakacje wchodzimy więc w nadmorskim klimacie – mówił dla Nowin Szymon Bolik, przedstawiciel klubu wędkarskiego Karaś, organizato-



■ Wydarzenie odbyło się w sobotę 22 czerwca FOT. UG PIETROWICE WIELKIE

ra wydarzenia wspieranego przez gminę.

Program imprezy był różnorodny. Obejmował pokazy płetwonurków wyławiających skarb z dna stawu, kursy motorówką po akwenie, bufet oraz wiele innych

atrakcji dla wszystkich uczestników, zarówno młodszych, jak i starszych.

Krowiarki, wprowadzając tak wyrazisty morski akcent, planują wpisać się w przyszłoroczny Festiwal Górnej Odry. (d)

Helga Sekuła przekazuje stery. Po 27 latach Lasaki mają innego sołtysa

Po 27 latach nieprzerwanej służby jako liderka lokalnej społeczności długoletnia sołtyska Helga Sekuła zdecydowała się przekazać swoje obowiązki innej osobie.

Helga Sekuła zdecydowała się przejść na sołecką emeryturę po siedmiu kadencjach, które spędziła na straży interesów Lasaków od 1997 roku. W ostatnich wyborach samorządowych nie startowała również ponownie do Rady Gminy Rudnik.

Zmiana na stanowisku sołtysa nie była powodem do obaw, lecz okazją do refleksji i wdzięczności. Podczas zebrania wiejskiego mieszkańcy Lasaków jednomyślnie postanowili powierzyć stery nowej liderce, Helenie Frenzel.

– Z tej okazji pragniemy podziękować pani Heldze Sekuła za wieloletnią służbę dla lokalnej społeczności i życzymy jej dużo zdrowia oraz spełnienia wszystkich pasji i marzeń – życzą urzędnicy z Rudnika. Nowej sołtys życzą przede wszystkim ludzkiej życzliwości oraz wsparcia mieszkańców w realizacji działań mających na celu poprawę



■ Na zdjęciu Helena Frenzel i Helga Sekuła FOT. UG RUDNIK

jakości życia wsi Lasaki.

W skład nowej Rady Sołeckiej wchodzi: Mariusz Krybus, Krystian Górecki, Karina Pendzialek, Bernadetta Wiesiołek, Roman

Alker, Małgorzata Wańczura, Gerard Bulla, Agnieszka Krybus, Klaudia Kałuża oraz Sławomir Władarz.

(oprac. d)

Kto przejmie funkcję dyrektora szkoły w Wojnowicach po Ewie Gotzmann?



■ Ewa Gotzmann podczas zakończenia roku szkolnego FOT. ZSP WOJNOWICE

Zmiany w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Wojnowicach. Wiadomo, kto objął funkcję dyrektora po przejściu dotychczasowej dyrektorki na emeryturę.

Tegoroczne zakończenie roku szkolnego w Wojnowicach było wyjątkowe – nie tylko pożegnano uczniów najstarszych klas, ale również dotychczasową dyrektorkę Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Po 42 latach pracy Ewa Gotzmann przeszła na emeryturę

– W imieniu własnym jak i wszystkich mieszkańców Gminy Krzanowice podziękowałam pani Ewie za cały trud i zaangażowanie w wychowanie kilku pokoleń woj-

nowiczanki oraz za sprawne zarządzanie zespołem. Na zasłużonej emeryturze pani dyrektor życzę dużo zdrowia oraz realizacji wszelkich zamierzeń oraz pasji i czasu na relaks i wypoczynek – napisał w mediach społecznościowych burmistrz Krzanowice, Andrzej Strzedulla.

Podczas sesji rady miejskiej, zwołanej na 25 czerwca, burmistrz ogłosił, że zgodnie z wydanym wcześniej zarządzeniem, Alicja Szafarczyk, dotychczasowa nauczycielka tej szkoły, przejmie obowiązki po dotychczasowej dyrektorki. W konkursie na stanowisko dyrektora tej placówki wpłynęła tylko jedna oferta. (mad)

Burmistrz Kuźni Raciborskiej na czele organizacji propagującej dziedzictwo cysterskie

Burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz został wybrany zastępcą przewodniczącego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Gmin Cysterskich (OSGC). Decyzja zapadła podczas Walnego Zgromadzenia OSGC, które odbyło się w dniach 13-14 czerwca w Bierzwniku (województwo zachodniopomorskie).

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Gmin Cysterskich powstało w 2007 roku. Gmina Kuźnia Raciborska jest członkiem założycielem stowarzyszenia i od samego początku uczestniczy w jego działalności. Do stowarzyszenia należą gminy, na których terenie znajdują się obiekty cysterskie i pocysterskie. Podstawowym celem stowarzyszenia jest propagowanie dziedzictwa cysterskiego.

Podczas zgromadzenia wybrano nowe władze OSGC na kolejną ka-

dencję. Przewodniczącym został wójt gminy Bledzew Wojciech Andrzejewski. Jego zastępcami zostali burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz oraz wójt gminy Bierzwnik Leszek Waloch. W zgromadzeniu uczestniczyła również Rita Serafin, była burmistrz Kuźni Raciborskiej, wiceprzewodnicząca OSGC w latach 2007-2011, przewodnicząca w latach 2011-2015, obecnie członek honorowy stowarzyszenia. Reprezentowała również powiat raciborski jako radna powiatowa i członek zarządu powiatu raciborskiego.

W trakcie zgromadzenia burmistrz Wojciech Gdesz złożył deklarację, że gmina Kuźnia Raciborska zorganizuje w 2025 roku Forum Szlaku Cysterskiego. Do organizacji tego wydarzenia zaproszony zostanie również powiat raciborski, który jest członkiem wspierającym OSGC. (oprac. d)

NOWY MOST NA ODRZE W BUDOWIE

W Rudniku obawy o całkowite zniszczenie drogi wojewódzkiej w Grzegorzowicach

Rozpoczęła się budowa długo oczekiwanego mostu łączącego dwie gminy Raciborszczyzny – Nędzę z Rudnikiem, jednak w Rudniku obawiają się o los drogi wojewódzkiej nr 421 w Grzegorzowicach, już teraz w złym stanie. Budowa mostu wiąże się również z zamknięciem ulicy Wolności, co także wzbudza obawy.

Nowa przeprawa zostanie zbudowana w sołectwach Grzegorzowice, Ciechowice, Łubowice oraz Zawada Książęca, przecinając pola i obszary zalesione. Projekt obejmuje budowę 2,7-kilometrowego odcinka drogowego, w tym ponad 600-metrowego mostu nad Odrą, oraz niezbędnych dróg dojazdowych i skrzyżowań. Dodatkowo planowane są ścieżki dla pieszych i rowerystów oraz elementy poprawiające bezpieczeństwo ruchu drogowego. Zakończenie budowy planowane jest na początek 2027 roku. Firma Strabag jest wykonawcą, a ich oferta była najtańsza spośród wszystkich ubiegających się o realizację zadania, opiewając na nieco ponad 293 miliony złotych.

Obecnie, między Grzegorzowicami a Ciechowicami funkcjonuje prom, jednak jego dostępność nie zawsze jest pewna z powodu zmieniającego się stanu Odry. Często podróż, która mogłaby zająć kilka minut, staje się znacznie dłuższa z powodu konieczności objazdu powiatu raciborskiego.

Obawy o drogi

W gminie Rudnik panują jednak obawy, że w wyniku prac doszczętnie zniszczona zostanie droga wojewódzka nr 421 w Grzegorzowicach, która już teraz jest w złym stanie. – Jak ta droga wygląda, to wiemy. Jest dosyć dziurawa, a gdy ciężki sprzęt porusza się po równej nawierzchni, nie ma takiej uciążliwości. Na dziurawej degradacja będzie postępowała w bardzo szybkim tempie – mówił na sesji Rady Gminy Rudnik Krzysztof Badurczyk z Łubowic.

Radny wskazuje również na ulicę Wolności, łącznik między Grzegorzowicami a Łubowicami, która ma być zamknięta w związku z rozpoczęciem prac. Nie ma jednak informacji, na jak długo. – Byłoby bardzo niepraktyczne, gdyby kombajnem należało jechać cztery kilometry, aby dostać się 100 metrów dalej na pole – zauważa Badurczyk.

O zamknięciu ruchu na ul. Wolności, o którym wspomina radny, poinformował Strabag. Najpoważniejsze zmiany dotyczą właśnie gminy Rudnik – ul. Wolności. Tymczasowa organizacja ruchu zakłada zamknięcie fragmentów dróg wewnętrznych i gminnych, które krzyżują się z projektowanym nowym przebiegiem drogi wojewódzkiej nr 421. Zmiany wchodzi w życie od 27 czerwca, ale nie wiadomo, kiedy się zakończą, o czym wspomina wójt Rudnika, Piotr Rybka.

– Nie mamy żadnej informacji, do kiedy to potrwa. Zakończenie inwestycji planowane jest na 2027 rok. Na chwilę obecną mogę powiedzieć tyle, że może to trwać do końca 2026 roku. Nie wiemy, kiedy ruch zostanie wznowiony ani czy będzie możliwość przejazdów rolniczych. Ciężko mi powiedzieć – mówi wójt Rudnika, Piotr Rybka.

Bez odpowiedzi

Z kolei o drodze wojewódzkiej, o której wspominał radny Badurczyk, wójt przyznaje, że udał się do Katowic, aby porozmawiać z jej zarządcą, Zbigniewem Taborem, dyrektorem Zarządu Dróg Wojewódzkich, a później przesłał pismo i zdjęcia, jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi.



■ Na zdjęciu: Krzysztof Wycisk z Grzegorzowic, wójt Piotr Rybka, Klaudia Depta z Brzeźnicy i Krzysztof Badurczyk z Łubowic

Wójt przekazał również informacje o fatalnym stanie drogi firmie Strabag. – Ta droga może się totalnie rozsypać, gdy ciężki sprzęt będzie nią jeździł – przyznaje.

Wójt informuje, że wykonawca zadeklarował naprawę ewentualnych uszkodzeń spowodowanych z jego winy. – W tej chwili droga jest w złym stanie, a później często dochodzi do „psychologii”, tłumaczeń, że droga po budowie mostu była w takim samym stanie jak wcześniej – rozkłada ręce. – W każdym razie liczymy na chęć i wolę współpracy. Na bieżąco monitorujemy sytuację i informujemy odpowiednio służby – dodaje.

Brakuje informacji

Klaudia Depta, radna z Brzeźnicy, przypomina, że firma Strabag zapowiadała wyznaczanie terenów na czas budowy i informowanie mieszkańców o ich zajmowaniu. Jednak, jak relacjonuje, żadna informacja nie dotarła do mieszkańców. Wójt

Rybka potwierdza, że chodziło o tereny wzdłuż drogi wojewódzkiej aż do budowanego mostu, które mają być wykorzystywane do transportu materiałów. Okoliczni mieszkańcy mieli być o tym informowani.

– Wczoraj podpisałem porozumienie, które mówi, że po wybudowaniu mostu, firma Strabag na całym odcinku, czyli od drogi wojewódzkiej aż do mostu, ma nałożyć nową warstwę asfaltową z poszerzeniami – informuje wójt Rybka. Zapowiada, że za interweniujecie u wykonawcy, aby ten rozmawiał z mieszkańcami. – Geodeta był, chodził po prywatnych działkach, pozaznaczał sobie, a mieszkańcy nadal nic nie wiedzą, o co chodzi – obrazuje problem radna Klaudia Depta.

Do słów radnej nawiązuje również radny Krzysztof Wycisk z Grzegorzowic. – Chodzą, mierzą, a nie wiadomo nic – zauważa. Wójt Rybka odpowiada, że gmina nie wydaje pozwoleń w tych sprawach. – Sytuacja z

drogą Wolności jest trudna, ponieważ nie była brana pod uwagę na etapie projektowania. Teraz firma potrzebuje częściowo dowozić kruszywo i organizować transport. Mamy prawo podpisywać porozumienia i dokonywać uzgodnień w tej kwestii – stwierdza.

Jeśli chodzi o pozostałe drogi, których dotyczy sytuacja, to mają innych zarządców – powiat i województwo. Wójt Rybka na sesji zapowiedział, że zaprosi starostę Grzegorza Swobodę, aby omówił m.in. tę inwestycję.

Do tematu wrócimy

Zapytaliśmy Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach m.in. o to, jak długo drogi będą zamknięte oraz jakie środki zapobiegawcze zostaną podjęte w celu uniknięcia dalszej degradacji DW 421. Po otrzymaniu odpowiedzi wrócimy do tego tematu.

(mad)

Pięć wiosek gminy Pietrowice Wielkie ma nowych sołtysów. Kto stoi na czele poszczególnych miejscowości?

W ostatnich wyborach sołeckich w gminie Pietrowice Wielkie mieszkańcy dokonali wyboru nowych sołtysów oraz członków rad sołeckich, którzy przez najbliższe pięć lat będą kierować lokalnymi społecznościami.

W Pietrowicach Wielkich, Samborowicach, Lekartowie, Pawłowie, Makowie i Żerdzinach ci sami sołtysi zostali ponownie wybrani. Natomiast w innych miejscowościach gminy nastąpiły zmiany: Piotr Krużołek objął funkcję sołtysa Gródczanek, zastępując Jana Miłkojczyka; Brygida Kurzeja zastąpiła Marię Palisę jako sołtys Cyprzanowa; Urszula Mrozek zastąpiła Elżbietę Hermet w Kornicach; Anna Łabinowicz przejęła obowiązki sołtysa Amandów po Teresie Dudek; natomiast w Krowiarkach Monika Łyczko została zastąpiona przez Andrzeja Olbricha.

Tegoroczne frekwencje na zebraniach wyborczych zaskoczyły, ponieważ były znacznie wyższe niż za-

wyczaj. – Cieszę się, że mieszkańcy tak bardzo angażują się w sprawy sołectw – skomentował wójt Adam Wajda. Rekordową liczbą uczestników mogło pochwalić się zebranie w Makowie, gdzie zjawilo się ok. 160 mieszkańców.

Poniżej podajemy składy rad sołeckich kadencji 2024 – 2029 we wszystkich miejscowościach gminy.

Gródczanki

- Sołtys: Piotr Krużołek
- Rada sołecka: Sandra Adamek – Gloth, Eugeniusz Koziełski, Zdzisław Olender, Grzegorz Grucel, Piotr Migacz, Krzysztof Chrzanowski

Pietrowice Wielkie

- Sołtys: Ewa Okrent
- Rada sołecka: Beata Poznanska, Renata Herud, Adrian Nowak, Małgorza-



■ Rekordową frekwencję odnotowano podczas zebrania w Makowie

ta Bugdol, Gracjana Franiczek, Mateusz Okrent

Samborowice

- Sołtys: Adrian Niewiera
- Rada sołecka: Teresa Knura, Jerzy Mrowiec, Jan Strzybny, Michał Gans

Lekartów

- Sołtys: Piotr Parys
- Rada sołecka: Zygfryd Wieczorek, Henryk Peikert, Krzysztof Tebel, Paweł Rusnarczyk

Cyprzanów

- Sołtys: Brygida Kurzeja
- Rada sołecka: Rafał Ku-

bik, Dominik Chory, Michał Posmyk, Matthaus Klimaszka, Elżbieta Pietraszko, Izabela Wojcieszka, Ryszard Ćwik

Pawłów

- Sołtys: Fryderyk Gwóźdź
- Rada sołecka: Dariusz Miensopust, Martin Musiolik, Katarzyna Ciuraskiewicz, Dawid Marcinek, Łukasz Strzeduła, Sabina Polucha, Angelika Borzyk

Kornice

- Sołtys: Urszula Mrozek
- Rada sołecka: Bożena

Pawlasek, Teresa Udziela, Agnieszka Kaszta, Marek Kępa, Krzysztof Opyd

Maków

- Sołtys: Grzegorz Jurkowski
- Rada sołecka: Elżbieta Lesznik, Patrycja Piechaczek, Martin Płaczek, Szymon Kaszta, Marek Halfar, Tomasz Wawrzinek, Dawid Litwińczuk

Amandów

- Sołtys: Anna Łabinowicz
- Rada sołecka: Marzena Franczyk, Dorota Adam-

czyk, Marian Adamczyk, Jan Franczyk, Beata Jaworowska, Monika Kuziel, Maja Kuziel

Krowiarki

- Sołtys: Andrzej Olbrich
- Rada sołecka: Teresa Dudek, Justyna Kapinos, Daniel Kroh, Adam Zgaślik

Żerdziny

- Sołtys: Bernard Franciczek
- Rada sołecka: Barbara Fojcik, Bogumiła Mąka, Roland Pientka, Monika Biedka

(mad)

Justyna Święty-Ersetic wywalczyła na Mistrzostwach Polski w Bydgoszczy dwa medale – brąz i srebro

W piątek 28 czerwca w starcie z godz. 21.10 z czasem 52,13 sek. raciborzanka dobiegła do mety w rywalizacji na 400 m w finale krajowych mistrzostw rozegranych w Bydgoszczy. Wygrała Natalia Kaczmarek z rezultatem 50,77 sek. Święty-Ersetic biegła również w barwach katowickiego AWF w sztafecie 4x400 m – tu wywalczyła z drużyną srebrny krążek MP.

Przed dwoma laty Justyna Święty-Ersetic była na krajowych mistrzostwach trzecia z czasem 51,70 sek. Wyprzedziła ją wtedy Anna Kiełbasińska. W tym roku musiała zrezygnować z rywalizacji z powodu kontuzji. Raciborska sprinterka wygrała swój bieg eliminacyjny 27 czerwca. Wtedy przebiegła dystans w 52,23 sek. Pokonała Anastazję Kuś z Olsztyna i Karolinę Łozowską z Warszawy. Z

nimi ścigała się ponownie w finale. Swoją najlepszą czas w tym sezonie J. Święty-Ersetic uzyskuje 20 czerwca na mityngu w Bydgoszczy – 51,62 sek. To drugi najlepszy rezultat wśród polskich biegaczek na 400 m w obecnym sezonie, raciborzanka ustępuje jedynie mistrzyni Europy – N. Kaczmarek.

W finałowym biegu 28 czerwca drugie miejsce zajęła Marika Popowicz-Drapała, osiągając rekord

życiowy na 400 m – 51,42 sek. Zwycięzczyni biegu finałowego podkreśliła, że warunki pogodowe się wyciszyły w wieczornym biegu i nie było już upału. – Możemy teraz trenować spokojnie do Paryża. W Londynie pobiegniemy ostatni sprawdzian przed Igrzyskami Olimpijskimi. Przed nami dwa starty na Diamentowych Ligach, jeden w Paryżu, drugi w Londynie – mówiła Natalia



■ Trzy najlepsze sprinterki na 400 m w 2024 roku w Polsce / screen TVP Sport

Kaczmarek w TVP Sport.

Święty-Ersetic pobiegła również w sztafecie 4x400 m w barwach AZS AWF Katowice. W tej rywalizacji śląska drużyna zdobyła sre-

bro w składzie: KORZUCH Julia, GUZOWSKA Martyna, TKOCZ Zofia i ŚWIĘTY-ERSETIC Justyna. Wygrała ekipa z Warszawy.

(red)

Radni z Pietrowic Wielkich podrożeli

W Pietrowicach Wielkich dyskutowano nad nową uchwałą regulującą wysokość diet. Nowe przepisy przewidują podwyżki dla radnych nowej kadencji, co spotkało się z krytyką jednego z rajców. – Może warto obniżyć je do 10 złotych? Wtedy moglibyśmy ocenić, kto zasiada w radzie z miłości do gminy, a kto z miłości do pieniędzy – padło na sesji.

Podwyżka na początek

W Pietrowicach Wielkich rozpatrywano nową uchwałę dotyczącą diet po tym, jak poprzednią uchylono z powodu zmiany opinii nadzoru prawnego wojewody. Zmiana polegała na przejściu ze zwykłego aktu prawnego na akt prawa miejscowego. Podobne decyzje podejmują również rady w regionie. Jednak nowe przepisy w Pietrowicach Wielkich przewidują podwyżki diet dla radnych nowej kadencji. Radny Jan Herud zwrócił uwagę, czy jest zasadne zwiększanie diet na początku kadencji, zanim mieszkańcy zdążą ocenić pracę swoich przedstawicieli w radzie gminy.

Radny rozważał, czy nie

powinno się zmniejszyć diet radnych w proponowanej uchwale. Zasugerował: – Może warto obniżyć je do 10 złotych? Wtedy moglibyśmy ocenić, kto zasiada w radzie z miłości do gminy, a kto z miłości do pieniędzy – powiedział podczas obrad nad uchwałą. Warto dodać, że Adam Wajda, obecny wójt, miał jako hasło wyborcze „Z miłości do gminy”. Herud startował do rady z listy Andrzeja Wawrzynka, który przez 22 lata pełnił funkcję wójta Pietrowic Wielkich.

Złoty środek

Przewodnicząca Grażyna Podleśny przypominała o ostatnim posiedzeniu komisji, zaznaczając, że większością głosów poparta została propozycja zawarta w uchwale. – Nie jest to najwyższa stawka w porównaniu do sąsiednich gmin, ale też nie najniższa. Staraliśmy się znaleźć złoty środek – wyjaśniła.

Radny Piotr Parys podkreślił, że mimo że nie popiera podwyżki, formalnie nie jest to zmiana wynagrodzenia. Wskazał na konieczność nowej uchwały po zmianie opinii prawnej, aby uporządkować sprawę. Zwrócił natomiast uwagę

na zapis dotyczący zwrotu kosztów podróży dla radnych, który jego zdaniem może prowadzić do nadmiernego dublowania. – Czy to jest konieczne? – pytał. Mecenas Ewa Pierzchała wyjaśniła, że regulacja ta jest wymagana przez przepisy. Radny ma jednak możliwość zrezygnowania z tych środków.

Wójt Adam Wajda odniósł się do kwestii delegacji, zaznaczając, że taki wymóg wynika z przepisów. Przytoczył przykład, że gdy radny udaje się na szkolenie do Katowic, może ubiegać się o zwrot poniesionych kosztów.

Wajda wypowiedział się również na temat diet radnych, zaznaczając, że sami radni mają decydujący głos w kwestii przeznaczenia tych środków. Zauważył, że mogą one być używane na różne cele, takie jak wsparcie dla klubu sportowego czy działalność w sołectwie. – Każdy może nimi dowolnie zarządzać, ale wysokość i zasady są określone obligatoryjnie, dlatego konieczna była ta uchwała – wyjaśnił.

Monika Łyczko, kandydująca do rady z tego samego komitetu co radny Herud, czyli z list ówczesnego wój-



■ Radny Jan Herud sprzeciwiał się podnoszeniu stawek diet radnych

ta Andrzej Wawrzynka, dołączyła do dyskusji, podkreślając: – Decydując się na rolę radnego czy sołtysa, pieniądze były ostatnią rzeczą, o której myślałam – mówiła. Zdaniem Łyczko, nikt nie kandyduje na radnego z myślą o zarobkach. Wiceprzewodnicząca Ilona Gawlica kontynuowała temat, odnosząc się do wypowiedzi wójta Wajdy, i zauważyła, że dieta radnych może być wykorzystywana na cele społeczne, na przykład na wsparcie lokalnej szkoły, np. na zakup strojów. Rad-

na z Samborowic powiedziała, że ostatnim czym myślała, kiedy decydowała się na startowanie do rady, było rozważanie kwestii finansowej.

Uchwała w sprawie diet przeszła 13 głosami. W życie wejdzie wraz z lipcem.

Ile otrzymają radni?

Nowa uchwała różni się od poprzedniej w zakresie wynagrodzeń. Wcześniej radni otrzymywali 230 zł za udział w sesji. Przewodniczący komisji otrzymywali dodatkowo 230 zł, a

pozostali członkowie otrzymywali o 30 zł mniej. Przewodniczący rady pobierał 1300 zł, a zastępca 900 zł.

Po zmianach podstawą obliczenia diety jest 50 proc. 2,4-krotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Kwota bazowa wynosi 1789,42 zł, jej 2,4-krotność to 4294,61 zł, a 50 proc. tej kwoty to 2147,30 zł. Tak więc:

- Przewodniczący otrzymuje 80 proc. podstawy, czyli 1718 zł
- Wiceprzewodniczący otrzymuje 60 proc. podstawy, czyli 1288 zł
- Przewodniczący komisji otrzymuje 50 proc. podstawy, czyli 1074 zł
- Pozostali radni otrzymują 40 proc. podstawy, czyli 859 zł

Jeśli radny jest nieobecny na sesji, otrzymuje 10 proc. niższą dietę, podobnie dzieje się w przypadku komisji. Dieta nie jest wypłacana za miesiąc, w którym nie odbywa się żadna sesja ani komisja, oraz gdy radny jest nieobecny na wszystkich posiedzeniach w danym miesiącu.

(mad)

Po ostatniej nawałnicy rolnicy w Pietrowicach Wielkich zgłosili 21 przypadków szkód

Na ostatniej sesji Rady Gminy Pietrowice Wielkie, wójt Adam Wajda omówił skutki niedawnych nawałnic, które dotknęły m.in. tę gminę. Podkreślił, że rolnicy mają możliwość ubiegania się o odszkodowanie.

Wójt w swoim wystąpieniu na sesji 24 czerwca wspominał o znacznym uszkodzeniu infrastruktury w Pawłowie, Makowie, Pietrowicach Wielkich, Gródczankach, Żerdzinach i Krowiarkach. – Bardzo dużo zalanych ulic, połamanych drzew oraz uszkodzeń dachów i słupów energetycznych – wyliczał wójt, dziękując strażakom oraz wszystkim zaangażowanym w usuwanie skutków nawałnicy.

Wójt Wajda zaznaczył również znaczące straty w rolnictwie, szczególnie w Makowie, Pawłowie, Krowiarkach i Pietrowicach Wielkich. Front burzowy przeszedł od opolskich Thustomost, po-

wodując poważne zniszczenia upraw i dotykając wielu miejscowych rolników. Powołano specjalną komisję do szacowania strat, aby umożliwić rolnikom ubieganie się o odszkodowania ze środków wojewody. Przed sesją zgłoszono 21 wniosków.

W kontekście zapobiegania przyszłym klęskom wójt wspominał o inwestycjach w zbiorniki przeciwpowodziowe w Pawłowie. Ta wieś ostatnio zbyt często doświadczała powodzi, nie tylko podczas ostatniej nawałnicy. Samorząd pozyskał środki zewnętrzne na budowę dwóch zbiorników o pojemności 5000 m³ każdy, które powstaną od strony Gamowa. Umowę w tej sprawie podpisano 14 czerwca z wicemarszałkiem Grzegorzem Boskim, przyznając gminie milion złotych. Ogłoszono już przetarg w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Zbiorniki te będą służyć jako zbiorniki retencyjno

-infiltracyjne na terenie nieużytków rolnych. Dodatkowo planuje się budowę kolejnych czterech zbiorników na terenie wioski, na które złożono wniosek o środki zewnętrzne. Wójt liczy, że te rozwiązania przyniosą większy spokój mieszkańcom, choć zdaje sobie sprawę, że przy ulewnych opadach nie da się wszystkiego kontrolować.

Na temat nawałnicy wypowiedział się radny Marek Kępa, który zapytał o przegląd suchych i potencjalnie niebezpiecznych drzew na terenie gminy. W odpowiedzi wójt stwierdził, że drzewa należące do gminy regularnie są przeglądane i przycinane, a te, które zostały uszkodzone w wyniku nawałnicy, usuwane. Ponadto, gdy gmina otrzymuje zgłoszenie dotyczące drzew na terenach publicznych, reaguje. Natomiast drzewa na terenach prywatnych są odpowiedzialnością ich właścicieli.

(mad)



■ W trakcie ostatniej nawałnicy zalane zostały pola

Kolej w miniaturze. Na wąskim torze w Rudach wystawiono kolejowe makietę

W dniach 22-23 czerwca na terenie Zabytkowej Stacji Kolei Wąskotorowej w Rudach odbyła się wystawa makiet modułowych Ogólnopolskiego Klubu Modelarzy Kolejowych. Wśród wielu obiektów można było zobaczyć takie miniaturyzowane stacje, jak Szadek, Nojewo czy... Kuźnię Raciborską.

Wystawę zlokalizowano w budynku lokomotywni, na ścianie której od niedawna widnieje tablica upamiętniająca wieloletniego naczelnika rudzkiej stacji i pasjonata kolejnictwa Jarosława Łuszcza, który zmarł dwa lata temu na Kossaryce, gdzie pracował w branży kolejowej. Makietę zmontowaną wokół stojącej na kanale lokomotywy Lxd2 składała się z kilkunastu modułów, wykonanych w skali 1:87, które można dowolnie ze sobą łączyć. Starania o zorganizowanie w Rudach tego typu przedsięwzięcia trwały od kilku miesięcy. Dzięki współpracy burmistrza Wojciecha Gdesza i dyrektora Szkoły

Podstawowej im. Jana III Sobieskiego Adriana Plury oraz rudzkich strażaków (dostarczenie łóżek polowych) udało się ekipie modelarzy zakwaterować w szkole. Gmina zapewniła również wyżywienie.

Kiedyś godziny spędzane przy torach, dziś – przy makietach

Jednym z wystawców był pochodzący z Kuźni Raciborskiej, a mieszkający od kilku lat w Holandii Grzegorz Wojtkiewicz, który złożył kuźniański dworzec PKP wraz ze znajdującymi się na jego terenie budynkami. To już jedna z nielicznych możliwości (poza archiwalnymi fotografiami), by zobaczyć, jak w latach 90. XX w. prezentowała się stacja w Kuźni Raciborskiej.

Pomysł na zbudowanie kuźniańskiego dworca w miniaturze wziął się z pasji do modelarstwa kolejowego. – Mieszkam w Kuźni 25 lat nieopodal linii kolejowej, więc za dzieciaka spędzałem przy torach sporo czasu, wpatrując się w przejeżdżające pociągi. Zawsze gdzieś tam ciągnęło w stronę PKP i stąd to zamiłowanie – mówi G. Wojtkiewicz.

Budowa kuźniańskiego odcinka, która liczy w sumie 14 metrów trwała 1,5 roku. – Najpierw trzeba było dostać układ kolejowy,



■ Wśród kilku budynków stacyjnych zobaczyć można było makietę dworca PKP w Kuźni Raciborskiej

potem zrobić projekt, a wreszcie wykonać – zaznacza mój rozmówca, który współpracuje z innymi klubami modelarskimi. – Wystawialiśmy się już w Holandii i Czechach, a w Polsce m.in. w Szczecinie. Każdy z uczestników posiada swoją stację, które są ze sobą połączone. W ten sposób staramy się oglądającym te kolej przybliżyć – dodaje były mieszkaniec Kuźni. Jak podkreśla Grzegorz Wojtkiewicz, trudno o lepszą lokalizację na wystawę, niż rudzka wąskotorówka. – Tu jest klimat.



■ Arkadiusz Buczkiewicz przy makiecie stacji Trzcianko Zdrój znajdującej się w woj. zachodniopomorskim. Pan Arek pomógł również G. Wojtkiewiczowi przy pracach nad modelami kuźniańskich budynków stacyjnych



■ Grzegorz Wojtkiewicz (z lewej) podkreśla, że do końca roku będzie jeszcze sporo wystaw. Wystarczy kontaktować się bezpośrednio z klubami lub zerknąć na grupę modelarstwo.info, gdzie jest rozpiska terminów na terenie całej Polski

Czuć ten specyficzny zapach smarów i podkładów kolejowych – mówi.

Mrówcza praca

Innym wystawcą był Robert Muszyński, który przyjechał do Rud z Sępólna w Wielkopolsce. – Budowę makiet zajmuję się od 2019 r. Mój pierwszy udział w wystawie miał miejsce 5 lat temu w Gliwicach podczas Miniaturowej Polski. Częścią mojej makiety jest stacja Szadek znajdująca się na magistrali węglowej, która zaczyna się w Tarnowskich Górach, a kończy w Gdyni – zaznacza.

Spod Szczecina przyjechał natomiast Arkadiusz Buczkiewicz, który zainteresowanie modelarstwem kolejowym przejawia od trzech lat, a prezentuje odwiedzając swoją stację Trzcianko Zdrój. – Zaczęło się od tego, że przygotowałem model stacji niemieckiej dla naszej izby pamięci. Pojawił się impuls, a dalej już poszło samo – podkreśla mój rozmówca.

Jak dodaje, wyposażenie makiety (krajobraz) tworzone jest własnoręcznie, ale już tory i lokomotywy są kupowane. – Budynki stacyjne też można kupić,

ale jeśli chce się jak najdokładniej odwzorować jego wygląd, to wykonuje się samodzielnie – mówi pan Arkadiusz, który nad budową 6-metrowej makiety, składającej się z sześciu modułów spędził 2 lata. – Należę wraz z kolegami do klubu szczecińskiego i jeździmy po różnych wystawach modelarskich. Wszystkie moduły są do siebie dopasowane, więc nie ma problemu, by moją makietę połączyć z jakąś inną. Ważne, żeby pod spodem dobrze zrobić elektrykę, aby składy swobodnie jeździły – kończy A. Buczkiewicz. **Bartosz Kozina**

ekonowiny powiatu raciborskiego

Chcesz pompę ciepła z dotacją z „Czystego Powietrza”? Nie na każdą otrzymasz środki

Obowiązek wyboru pomp ciepła z listy zielonych urządzeń i materiałów (tzw. listy ZUM) oraz wykonania audytu energetycznego – to najważniejsze zmiany, które dotyczą beneficjentów programu „Czyste Powietrze” od 14 czerwca 2024 r. Rozwiązania te mają zapewnić osobom korzystającym z programu możliwość odpowiedniego wyboru urządzeń grzewczych, właściwych dla danego domu, a także uchronić użytkowników pomp ciepła przed zawyżonymi rachunkami za energię.

Od 14 czerwca 2024 r. beneficjentki i beneficjenci programu obowiązują nowe zasady. Po pierwsze, pompy ciepła oraz kotły na biomasę będą kosztem kwalifikowanym tylko wtedy, gdy ich parametry techniczne zostaną potwierdzone wpisem na listę ZUM, którą można znaleźć pod adresem internetowym <https://lista-zum.ios.edu.pl/>. Po drugie, wprowadzony został obowiązek wykonania audytu energetycznego przy wyborze pompy ciepła. Co istotne, można pozyskać dofinansowanie na audyt, które wynosi do 1,2 tys. zł i pokrywa do 100% kosztów

kwalifikowanych.

Program „Czyste Powietrze” doczekał się wielu zmian. Odtąd najwyższy poziom dofinansowania może dotyczyć tylko jednego domu na jednego wnioskodawcę. Doprecyzowane zostały zasady prefinansowania i pełnomocnictw przy wypłacie dotacji. Aby zapewnić jak najlepszą ochronę beneficjentek i beneficjentów, wprowadzono też obowiązek wyboru z listy ZUM pomp ciepła i kotłów na biomasę. – Co ważne, osoby decydujące się na instalację pompy ciepła muszą od 14 czerwca tego roku wykonać najpierw audyt energetyczny, który wykaże, jakie źródło ciepła będzie właściwym rozwiązaniem dla danego budynku. Zależy nam, aby rozwiązania techniczne były dostosowywane do właściwego zapotrzebowania na energię w budynku, dlatego tak ważne jest przygotowanie dobrego audytu energetycznego. Na taki audyt także zapewnimy wsparcie finansowe – powiedziała Dorota Zawadzka-Stępnia, Prezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW)

Obowiązkowy audyt z dotacją

Dofinansowanie do wykonania audytu energetycznego wynosi do 1,2 tys. zł i pokrywa do 100% kosztów kwalifikowanych. Jak wskazują doradcy energetyczni, nadal brakuje powszechnej wiedzy o tym, że pompa ciepła nie w każdym budynku jest dobrym rozwiązaniem i w przypadku starych domów nierzadko niezbędna jest najpierw ich termomodernizacja, czyli docieplenie przegród, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej oraz modernizacja instalacji centralnego ogrzewania. To właśnie audyt energetyczny pomoże przygotować inwestorowi optymalny zakres takich prac i pomoże obniżyć rachunki za energię.

Które urządzenia tylko z listy ZUM?

Od 14 czerwca 2024 r. pompy ciepła w ramach programu „Czyste Powietrze” będą kosztem kwalifikowanym tylko, jeśli ich parametry techniczne zostaną potwierdzone wpisem na listę ZUM. Trafią tam celowo tylko te urządzenia, dla których dostarczone badania z akredytowanego laboratorium zlokalizowanego w kraju UE lub EFTA potwierdzą ich parametry

techniczne. Firmy, które nie posiadają jeszcze akredytowanych badań dla pomp ciepła, mogą od 14 czerwca 2024 r. zgłaszać wnioski o czasowy wpis na listę na podstawie europejskiego znaku jakości EHPA Q, HP Keymark lub Eurovent. To umożliwi im obecność na liście, ale na okres nie dłuższy niż do końca tego roku. Z kolei od 2025 r. na liście ZUM pozostaną tylko i wyłącznie pompy ciepła z parametrami potwierdzonymi pełnymi badaniami przeprowadzonymi w akredytowanym laboratorium zlokalizowanym na terenie UE lub krajów EFTA. Zgodnie z wymogami programu „Czyste Powietrze”, należy dostarczyć raport z takich badań do Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytut Badawczego (IOŚ-PIB), który na zlecenie NFOŚiGW prowadzi listę ZUM.

Obowiązek wyboru z listy ZUM dotyczy także kotłów zgazowujących drewno o podwyższonym standardzie oraz kotłów na pellet o podwyższonym standardzie. W tym przypadku jednak firmy nie muszą przechodzić żadnych nowych procedur, ponieważ dla tego typu urządzeń nie są wymagane żadne nowe dokumenty. (eco)

Będzie mniej zrębów w lasach państwowych

Jak informują Lasy Państwowe, zespół złożony z leśników, naukowców i innych ekspertów opracuje propozycje rozwiązań zmierzających do maksymalnego ograniczenia wykorzystania rębni i cięć zupełnych w lasach państwowych.

Przez ostatnie lata zwiększyło się zainteresowanie społeczeństwa lasami i zmieniły jego oczekiwania wobec lasów. Coraz więcej czasu ludzie chcą spędzać w lasach, doceniając ich rolę przyrodniczą.

– Lasy Państwowe, wsłuchując się w te potrzeby, powołały zespół, który z wykorzystaniem wiedzy naukowców i ekspertów pracuje nad znalezieniem rozwiązań zmierzających do ograniczenia wykorzystania rębni i cięć zupełnych. Zmiany mają nastąpić zarówno w nowo opracowywanych planach urządzenia lasu, jak i w już istniejących i realizowanych, gdy nastąpiły zmiany wiodących funkcji lasu i ograniczeń wywoływanych ocieplającym się klimatem – mówi Jerzy Fijas, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych ds.

zrównoważonej gospodarki leśnej. Chodzi tu o zamieranie lasu, gradacje owadów i szkody od patogenów czy adaptację do zmiany klimatu.

Ograniczenia miałyby dotyczyć stosowania rębni zupełnej, polegającej na jednorazowym usunięciu z określonej powierzchni wszystkich drzew z pozostawieniem najwyższej pojedynczych drzew lub grupy drzew pełniących rolę biocenotyczną, czyli rzadkich gatunków, drzew dziuplastych, czatowni, drzew wzbogacających krajobraz itp.

Zespół powołany w Lasach Państwowych ustalił, że stosowanie cięć zupełnych powinno być zostać ograniczone m.in.: w celu spowolnienia zmian w krajobrazie leśnym; w drzewostanach dojrzających w celu inicjowania odnowienia naturalnego lub z sadzenia w pierwszej kolejności w płatach drzewostanu o obniżonej stabilności lub w miejscach, gdzie występują płyty odnowień naturalnych, drugie piętro lub podsadzenia; na powierzchniach przejściowych, czyli przy drogach, zbiornikach czy ciekach wodnych, przy szlakach turystycznych lub często odwiedzanych ścieżkach. (eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

RCK intryguje za kulisan

Noc Kultury znów z liczn

Udana, pierwsza edycja kulturalnej nocy w murach domów kultury przyciągnęła na kolejną odsłonę liczne grono zaciekawionych. Programu wcześniej nie ujawniano, nawet wejście do RCK zastąpiono klimatycznym obrazem. Przybyli goście, w podziale na dwie grupy zwiedzili dom kultury takim, jakiego jeszcze nie widzieli. Byliśmy na początku wydarzenia.

Niespodzianki w ciepły weekend

Przed rozpoczęciem Nocy Kultury 2 rozmawialiśmy z dyrektorem RCK Joanną Maksym-Benczew i jej zastępczynią Anną Kokolus.

– Mamy początek ciepłego weekendu, na szczęście bez burz i drugi raz mamy dla naszych odwiedzających liczne niespodzianki – powiedziała nam szefowa Raciborskiego Centrum Kultury.

Wskazała, że niektóre miejsca trzeba było ograniczyć z dostępem tylko dla dorosłych. Chodziło o wystawę z modelkami, tu proszono o nierobienie zdjęć. Mediom zezwolono na ograniczony zakres, łącznie z autoryzacją. – Na finał zaplanowaliśmy tańce w kręgu – informowała

Maksym-Benczew.

Nie zabrakło elementów sztuki wysokiej, bo wystąpił duet w operowej arii. – Jest również literatura. To są propozycje, jakie nie do końca pokazujemy na co dzień. Wtedy bazujemy na tematach łatwiej przystępnych, choć nie do końca, bo kultura masowa to nie RCK. Jednak dziś mamy dodatkowe smaczki, wysublimowane elementy kultury. Zaplanowaliśmy intrygujący wieczór – przekonywała pani dyrektor.

Szczypta Hiszpanii, kadra z zakamarków

Anna Kokolus zaznaczyła, że skoro jest tak gorąco, to w Raciborzu można poczuć się jak w Hiszpanii. – To nawiązanie zaprezentujemy



■ Chętnych, żeby obejrzeć lokacje domu kultury na co dzień wykorzystywane w innych celach, przyszło w piątkową noc niemało

zwłaszcza w tańcach w kręgu, przy ogniu. Będzie szczypta Hiszpanii, będą rytmy z krajów arabskich – informowała pani wicedyrektor.

W tę noc pracownicy RCK przebrali się w czarne i czerwone stroje. Tak przyodziani byli nawet niewidoczni na co dzień pracownicy, którzy zazwyczaj są obecni za kulisami wydarzeń. – Są z nami piękne Hiszpanki, z kwiatami we włosach. W ten wieczór kadra wychodzi zza kulis, z zakamarków – mówiła nam Maksym-Benczew.

Dodała, że sięgnięto również po dokonania pracowników RCK, dlatego nad wejściem głównym zawisła płachta z nocnym horyzontem autorstwa Michała Justyckiego związanego przez lata z RCK, a dziś tworzącego w barwach Muzeum Śląskiego.

– Użyliśmy tej scenografii przy naszym spektaklu

o boginiach słowiańskich, dziś wyciągnięty zza kulis zaprasza na Noc Kultury. Przypominamy kreatywne spojrzenie Michała Justyckiego na rzeczywistość – mówiła pani dyrektor.

Wieczór pomaga w odbiorze kultury

Anna Kokolus zaznaczyła wyjątkowość wystawy w magicznym ogrodzie RCK, na początku schowanej za kurtyną. – Promowaliśmy tegoroczną Noc hasłami wywoławczymi o zderzeniach niepowtarzalnych. One wydarzą się tylko raz, dlatego warto być tu dzisiaj. Był wśród hasł akt, więc można sobie odpowiedzieć co pokażemy. Wyznaczamy pewną linię, do przekroczenia lub nie – tłumaczyła Anna Kokolus.

Arkadiusz Popławski stworzył tego wieczoru duet z Tomaszem Jedzem. – Taka niecodzienna forma obcowania z kulturą przyciąga,

zbliża. Ta wieczorowa pora sprawia, że inny jest odbiór muzyki, inne powietrze. Takie niecodzienne elementy towarzyszące zachęcają dodatkowo – mówił nam muzyk. Artyści zaprezentowali jeden utwór – arię z opery Tosca Pucciniego. – Lubimy z Tomaszem ją wykonywać – podkreślił.

Maria Krzemień jedna z liderki Skazy cieszyła się, że może tym razem z drugiej strony uczestniczyć w Nocy Kultury.

– Chciałam zobaczyć jak to wygląda, w poprzednim roku byłam tu jako wykonawca, dziś obejrzę jak Skaza się prezentuje – uchyliła rąbka tajemnicy instruktorka.

Klasyka, alternatywa, bez szufladkowania

Na kulturalny wieczór wybrała się Maria Olejarnik Miejska Konserwator Zabytków. – Czego się spodziewam? Przede

wszystkim dobrej zabawy, pozytywnych emocji i wrażeń na wysokim poziomie. Taka Noc to coś fajnego, ciekawego – zapewniała Olejarnik.

– Czy wolę rzeczy konserwatywne od takich „odjechanych”? Ja jestem zwolenniczką teatru alternatywnego, sztuki nowoczesnej, choć klasykę jako historyk sztuki jak najbardziej cenię – powiedziała nam pani Maria.

Joanna Turkiewicz, która co miesiąc zaprasza raciborzan na Bazarę rzeczy używanych przyszła zachęcona udaną edycją sprzed roku.

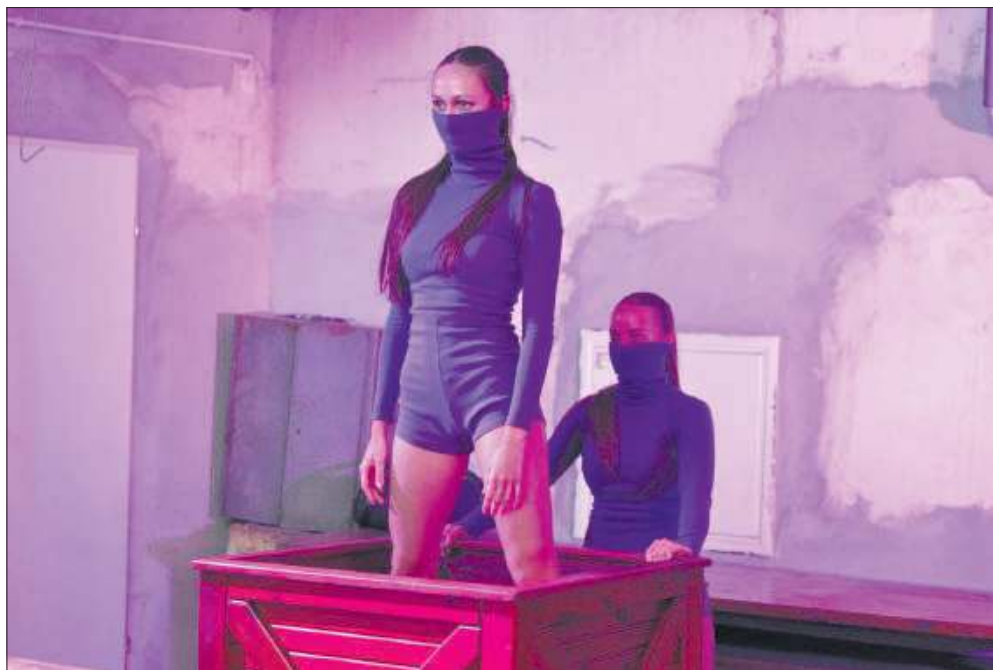
– Spodobała mi się ta odmienna formuła, bo było ciekawie, interesująco. Nie mamy wiedzy o tych miejscach w RCK, nie mamy pojęcia że istnieją – zaznaczyła nasza rozmówczyni.

Bramę RCK przekroczyła także znana w powiecie dyrygentka chóru Cecylia – Kornelia Pawliczek-Błoń-



■ Na wydarzenie wybrali się wiceprezydent Raciborza Michał Kuliga i radny Paweł Rycka

ni. Druga a widownia



■ Tancerki Skazy przywitały gości industrialnym tańcem

ska. – To jest coś innego, nie stricte książkowego i ja to lubię, takie odjechane rzeczy. Owszem jest chór, klasa, ale nie można dać się zaszufladkować. Byłam rok temu. Spodobało mi się to, co proponowano i dziś córkę przyciągnęłam tu również – relacjonowała pani Kornelia.

Kuliga: W kulturze nie ma złej krwi

Na wydarzenie wybrał się wiceprezydent Raciborza Michał Kuliga, któremu podlega teraz sfera miejskiej kultury. – Świadomie nie zapoznawałem się z agendą wydarzenia, by było ciekawiej – przyznał urzędnik. Towarzyszył mu radny Paweł Rycka.

– Ten pomysł RCK jest bardzo dobry. Jestem związany z domem kultury, bo córka tańczy w Skazie, dziś także występuje – usłyszeliśmy od byłego szefa komisji nadzorującej działalność miejskiej kultury. – Pan przewodniczący mnie wyciągnął z domu, żeby tu przyszedł. Ostatnio w urzędzie pracuję po 12 godzin dziennie –

przyznał Kuliga.

Pytaliśmy go czy Miasto Racibórz utrzyma hierarchię nakładów na przedsięwzięcia kulturalne.

– Dziś odbyliśmy rozmowę i wizytację w RCK. Spotkałem się z panią dyrektorką, towarzyszyła mi nauczelnik Kunicka. Jultura jest ważna w życiu raciborzan. Oczywiście to jak będzie funkcjonować obją się o miejskie finanse, ale jesteśmy gotowi do współpracy, nie ma tu złej krwi – przyznał wiceprezydent Michał Kuliga.

Klimatyczne miejsca z niecodzienną ofertą

Na propozycję RCK skusiła się także inna przedstawicielka samorządu raciborskiego Julia Parzonka. – Sądzę, że takie promowanie kultury w mieście to idealny pomysł. Pokazać niesztampowe miejsca, takie klimatyczne i prezentować w nich nieoczekiwane wydarzenia – podkreśliła.

Dyrektor Joanna Maksym-Benczew zapowiedziała, że trzecia Noc Kultury przeniesie się do Strzechy. – Dziś

jesteśmy za kulisami RDK, przed rokiem pokazywaaliśmy zaplecze dwóch naszych placówek – wyjaśniła.

Anna Kokolus na otwarciu wydarzenia polecała strefę w ogrodzie, zaznaczając, z wykorzystaniem cytatu z reżysera Davida Lyncha, że najpiękniejsze zdjęcia robimy swoim mózgiem. Zachowajmy je w głowie – uśmiechnęła się wicedyrektorka.

Industrialny taniec w warsztacie

Zwiedzanie odbywało się w dwóch grupach – pierwszą oprowadzały Anna Kokolus z Magdaliną Sommer, a drugą Alicja Ploch-Burda z Katarzyną Baron-Rogula. Jak podkreślały animatorki – każda grupa doświadczy tego samego.

My byliśmy ze zwiedzającymi w „Warsztacie pana Piotra”. – Zaprezentowaliśmy je w innej odsłonie. Chcieliśmy, żeby zobaczyć tę przestrzeń w innym ujęciu, stąd industrialny taniec w wykonaniu Skazy – zachęcała Anna Kokolus.

(ma.w)

Kietrzańskie drifty po raz czwarty

– Po trzech bardzo udanych edycjach, mamy świadomość tego, że musimy zaoferować coś, co wzbudzi zaciekawienie i będzie zupełnie nową jakością – uważa Michał Fita dyrektor Tkalni w Kietrze. W weekend 5-7 lipca miasteczko znów stanie się stolicą driftu.



■ Organizatorzy czwartej edycji Drift Open czekają w Kietrze w pierwszy lipcowy weekend na fanów motoryzacji

To największa tegoroczna impreza rozrywkowo-sportowa w gminie Kietrz – reklamował Drift Open na specjalnej konferencji prasowej M. Fita. Burmistrz Przysiężna-Bator podkreśliła, że tegoroczna edycja to będą zupełnie inne zawody niż dotąd. – Podziwiam i dziękuję tym wszystkim, którzy długimi miesiącami pracują nad tymi zawodami. To jest ekipa zapaleńców z panem Jackiem Olejnikiem i całą Tkalnią na czele. Nie ma mocnych żeby te zawody nie były wielkim sukcesem – podkreśliła głowa miasta. – Od 5 do 7 lipca wydarzy się coś wielkiego – zapowiadał Fita. – Przenieśliśmy zmagania z centrum miasta na przestrzeń wokół Kombinatoru Rolnego, gdzie bezpośrednią rywalizację będzie mogło zobaczyć jeszcze więcej osób – stwierdził.

Łukasz Baranowski z federacji Drift Open podkreślił, że tym razem będzie

można podziwiać rywalizację we wszystkich trzech klasach: Pro, Masters i Pro-Am. – Będzie nowa trasa, zawitają nowi zawodnicy. Wcześniej runda uliczna była trudna, ponad poziom niektórych. W tym roku spodziewam się mnóstwa emocji. Zawody będą dłuższe, bo startujących pojawi się o 30% więcej – stwierdził Baranowski.

Rywalizować ma 80 kierowców. Park maszyn będzie większy i zaprezentuje się w scenerii industrialnej, wśród silosów, budynków gospodarczych. – To będzie się podobać, przyjadą też zawodnicy z zagranicy – mówili organizatorzy.

Dodatkowych atrakcji nie braknie – na muzycznej scenie wystąpią między innymi Smolasty, PlanBe, Orkiestra Dorosłych Dzieci oraz Orkiestra na Dużym Rowerze.

W programie znalazł się również zlot zabytkowych i tuningowanych samocho-

dów.

Kietrzanie będą mogli dopingować swego krajana – wystąpi kierowca drifter klasy masters, bez którego nie byłoby tego wydarzenia, czyli Jacek Olejnik. Impreza zaczyna się w piątek o 9 rano od meldunku z odprawą. Imprezy w sobotę i niedzielę będą biletowane. – Do 3 nad ranem będziemy się bawić – przewidują gospodarze wydarzenia.

Impreza w Kietrze to nie tylko zawody, to również kolorowo oświetlone elementy architektury, ogromna scena, wyjątkowe gwiazdy, a także potężna liczba widzów – to wszystko sprawia, że wydarzenie to będzie inne niż wszystkie.

W zeszłym roku „Zawody driftingowe w Kietrze” otrzymały certyfikat Opolskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej – OROT za Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Opolskiego.

(red)

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego, tel. 501-011-090.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Tworzkowie, 88 m kw., II p., 0049-170-210-5434.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię technika farmaceutycznego w Raciborzu. Apteka czynna od pn. do pt., weekendy wolne, 662-070-396.

POSZUKUJĘ PRACY

• Emeryt z orzeczeniem o niepełnosprawności poszukuje pracy, 793-032-656.

RÓŻNE

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Masaż dla pani, 503-515-199.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Ocieplanie domów. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Przystępne ceny 724-056-954.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwałe 14/3, rejestracja 501-287-739.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? Odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko



POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

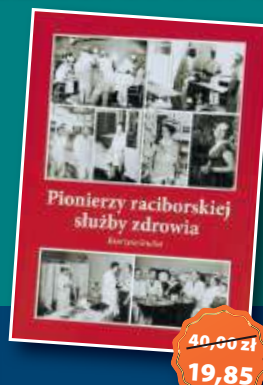
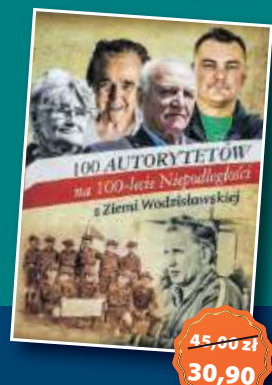
- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 20 zł | • nieruchomości – 20 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 20 zł | • usługi – 20 zł |
| • biznes – 20 zł | • matrymonialne – 15 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 20 zł | • wróżby – 20 zł |
| • gastronomia – 20 zł | • nauka – 15 zł | • praca – 20 zł | • noclegi – 20 zł | • zdrowie – 20 zł |
| • kredyty, pożyczki – 20 zł | • różne – 15 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 20 zł | • zwierzęta – 20 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,
d.machecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

IP Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



TWOJE

EVENTY

Spędź niezwykle chwile z rodziną w największym ośrodku eventowo-rekreacyjnym w regionie!

SEZON 2024 OTWARTY

- ✓ Basen, siłownia, rekreacja
- ✓ Pikniki biznesowe, imprezy plenerowe
- ✓ Domki letniskowe
- ✓ Jazda konna
- ✓ Dyskoteki i koncerty
- ✓ Restauracja i catering

32 410 20 85 AQUABRAX@INTERIA.PL WWW.AQUABRAX.PL

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?



POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

ZAKŁAD POGRZEBOWY JERUZALEM

- Kompleksowa obsługa pogrzebu
- Organizacja pochówku (tradycyjny i kremacje)
- Sprzedaż trumien i urn
- Bezgotówkowe rozliczanie zasiłku
- Całodobowy przewóz zmarłych
- Transport międzynarodowy zwłok

KREMACJA 800 zł + TRANSPORT NA KREMACJĘ GRATIS

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia geriatryczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, specjalista diabetolog, specjalista geriatra

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

ostromed

CENTRUM MEDYCZNE

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalcuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



BARAN 21.03 – 20.04

Baran będący w związku powinien zachować cierpliwość w relacji z partnerem, inaczej konflikt gotowy. Samotny Baran może oczekiwać poznania w towarzystwie kogoś, kto przypadnie mu do gustu. Zdecydowane polepszenie sytuacji finansowej.

BYK 21.04 – 20.05

Byki będące w związku czeka wspaniała przygoda. Samotne Byki wybiorą się na randkę. Szef doceni w końcu twoje zaangażowanie, więc możesz zacząć plany wakacyjne.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Bliźniak będący w związku musi podjąć poważną rozmowę z partnerem, od dłuższego czasu panuje między Wami ochłodzenie relacji a żadne z Was nie zna przyczyny. Samotny Bliźniak powinien nieco odpocząć od szukania miłości.

RAK 22.06 – 22.07

Rak będący w związku, zamiast naprawić własną relację zacznie fantazjować o romansie. Tylko wiedz Raku, że romans z książki nijak ma się do rzeczywistości, może jednak pofantazjować o romansie z własnym partnerem?

LEW 23.07 – 22.08

Lwie, czasem Twoja oziębłość emocjonalna stawia Twego partnera na granicy wytrzymałości psychicznej. W jednym tygodniu kochasz, w drugim unikasz rozmów i bliskości. Samotny Lew wybierający się w podróż niech się dobrze rozejrzy, bo miłość w drodze pozna.

PANNA 23.08 – 22.09

Twój związek Panno może okazać się bardzo niestabilny, partner może z Tobą zerwać, choć nic wcześniej nie zapowiadało takiego zdarzenia między Wami. Samotna Panna będzie walczyć o czyjeś uczucie bądź odnowienie kontaktu, ale walka okaże się skuteczna.

WAGA 23.09 – 22.10

Waga, zbyt długo tłumisz w sobie uczucia do swego partnera. Wyznanie ich nie jest oznaką słabości, a mogłoby to poprawić jakość Waszego związku. Samotna Waga pozna kogoś kto zauroczy jej serce, ale na drodze do szczęścia pojawią się trudności.

SKORPION 23.10 – 21.11

Skorpionie, Twój partner może przytąpać Cię na „gorącym uczynku” niewierności, więc jeśli już masz ochotę na skok w bok, dobrze się z tym ukryj. Samotne Skorpiony ten tydzień będą spędzać w towarzystwie przyjaciół.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Strzelce będące w związku powinny się przyjrzeć głębiej swojej relacji, czy partner od dawna przypadkiem Wami nie manipuluje? Samotne Strzelce poznają kogoś z kim potoczy je chemia.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Koziorożce będące w związku mogą mieć jakieś zahamowania seksualne względem partnera, mogą unikać zbliżeń, ale to nie jest dla Ciebie rozwiązanie problemów, lepiej zdoładź się na szczerą rozmowę.

WODNIK 20.01 – 18.02

Wodniku, mogą się pojawić konflikty w Twoim stałym związku a to dlatego że w Twoim życiu pojawi się namiętność której trudno będzie Ci się oprzeć. Samotny Wodniku, jeśli chcesz ją sobą zainteresować wyjdź wreszcie z inicjatywą bliższego poznania.

RYBY 19.02 – 20.03

Ryby będące w związku mogą odczuwać napiętą sytuację pomiędzy nimi a partnerem. Nadal będziesz czuł się urażony zachowaniem Twojej drugiej połowy, ale szczerza rozmowa powinna „przewietrzyć” sytuację. U samotnych Ryb pojawiają się szczęśliwie zbiegi okoliczności. Spotkanie kogoś.

opracowała Wróżka Anne • www.wrozbyonline.pl

[illegible]

Pewnej nocy para leży w łóżku.
Nagle ktoś dzwoni do drzwi.
Zirytowany mąż otwiera.
Za chwilę wraca do żony.
Żona się pyta:
– Kto to był?
– Jakiś facet o 3 w nocy chce, żeby
go popchnąć!

- Pamiętajsz jak nam się auto zepsuło to też chcieliśmy, żeby nas popchnęli!
- Masz rację kotku, idę. Po kilku chwilach krzyczy:
- Panie, popchnąć pana?
- Tak.
- A gdzie pan jest?
- Na huśtawce pod blokiem!

😊 😞 😊

Klient w barze: Jakie jest hasło do wifi?

Barman:

- Najpierw kup drinka

Klient:

- Ok, w takim razie piwo proszę

Barman:

- Heineken będzie ok?

Klient: Tak, ile płacę?

Barman: 8 złotych

Klient:

- Proszę. Więc jakie jest hasło do wifii?

Barman:

- Najpierw kup drinka. Wszystko małymi literami i bez spacji.

☺️ ☹️

Pożar w siedziba NFZ.

Pracownicy dzwonią po straż pożarną.

Dyżurny odpowiada:

- Jak na NFZ, to mam wolny termin w lutym 2024 i musicie mieć własnego węża, ale prywatnie możemy być za 10 minut.

Do banku w Szwajcarii wchodzi
klient z walizką i ściszym głosem
mówi do bankiera:

- Chciałbym wpłacić pieniądze,
w tej walizce jest całe cztery milio-
ny euro.
- Na to bankier uśmiechnięty:
- Proszę nie ściszać głosu, bieda to
żaden wstyd.